DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, niedziela 14 sierpnia 1938 Nr 223

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

ZABIEGI AMBASADORÓW W. Brytanii i U. S. A. w Berlinie

w sprawie wywozu kapitałów przez emigrantów z b. Austrii i Niemiec

Londyn, 13. 8. ŻAT. Z wiarygodnego źródła ŻAT-na dowiaduje się, że ambasador brytyjski w Berlinie Henderson utrzymuje w kwestii emigracji żydowskiej z Niemiec stały kontakt z niemieckim urzędem spraw zagranicznych. W toku swych rozmów z przedstawicielami rządu niemieckiego, Henderson omówił wszystkie aspekty zagadnienia emigracyjnego,

GŁÓWNIE ZAŚ KWESTIĘ WYWOZU KAPITAŁÓW PRZEZ EMIGRANTÓW.

Nie odpowiadają natomiast prawdzie informacje prasy zagranicznej, jakoby Henderson miał w tej sprawie podjąć interwencję u rządu Rzeszy.

Jak się ŻAT-na dowiaduje, Henderson współpracuje w tym zakresie najściślej z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilsonem. Jak sądzą, prowadzone dotychczas w Berlinie

ROZMOWY MAJĄ PRZYGOTOWAĆ GRUNT POD PÓŹNIEJSZE BARDZIEJ BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA,

jakie prowadzić będzie dyrektor londyńskiego biura dla spraw uchodźców Rublee, który przybędzie do Londynu celem objęcia swych funkcji w dniu 15 bm.

Wyrazy ubolewania rządu praskiego z powodu nalotów na terytorium polskie

WARSZAWA 13. 8. PAT. W ZWIĄZKU Z INTERWENCJĄ RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE NALOTÓW SAMOLOTÓW CZECHOSŁOWACKICH NA TERYTORIUM POLSKIE — RZĄD CZECHOSŁOWACKI ZŁOŻYŁ WYRAZY UBOLEWANIA I ZAPEWNIŁ, ŻE WINNI ZOSTANĄ UKARANI I PODOBNE WYPADKI SIĘ NIE POWTÓRZĄ.

Straszna katastrofa czeskiego samolotu pasażerskiego

na linii Praga — Strassburg — Paryż

Strassburg, 13. 8. PAT. Samolot czechosłowacki, który wystartował dziś o godz. 9-tej rano z Pragi do Strassburga i Paryża, uległ wypadkowi w odległości 25 km na wschód od Kehl w Badenii. W katastrofie 16 osób poniosło śmierć. (Szczegóły na str. 17-ej).

Śmierć pilota sportowego

Praga, 13. 8. PAT. Znany czeski pilot sportowy Jan Strejcek w czasie lotu treningowego zginął w wypadku. Samolot Strejcka skutkiem uszkodzenia motoru w czasie przymusowego lądowania rozbił się na wzgórzu pod m. Moravska Trebova. Zmarły lotnik liczył lat 36.

6 osób zginęło w katastrofie wojskowego wodnopłatowca brytyjskiego

Londyn 13. 8. PAT. Dziś w czasie lotu próbnego uległ katastrofie wielki wodnopłatowiec wojskowy. Samolot, według opowiadań naocznych świadków, leciał nad morzem wzdłuż wybrzeża pod Felixtowni w pewnej chwili opadł w morze, tonąc momentalnie. W katastrofie tej zginęła cała załoga w liczbie 6 osób.

Wyjazd P. Prezydenta R. P. z Laurany

Laurana, 13. 8. PAT. W piątek ze stacji Matuglie pod Abacją odjechał do Polski Pan Prezydent R. P. z małżonką i towarzyszącymi Mu osobami.

Na stacji żegnali Pana Prezydenta R. P. ambasador polski przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski z małżonką, konsul generalny w Trieście p. Wegnerowicz, prefekt prowincji Fiume p. Testa, sekretarz federalnej partii faszystowskiej p. de Maineri, kwestor prowincji Fiume p. Amaty oraz inni przedstawiciele władz miejscowych.

Pan Prezydent R. P. wyraził wobec żegnających go osób swoje wielkie zadowolenie z pobytu w Lauranie oraz podziękował raz jeszcze za objawy życzliwej gościnności, z jakimi spotkał się na wybrzeżu Caranro.

Pan Prezydent R. P. po kilkutygodniowym odpoczynku w Lauranie czuje się doskonale. Pobyt nad Adriatykiem znakomicie wpłynął na stan zdrowia Pana Prezydenta.

Groźna choroba ks. Hlinki

Praga, 13. 8 PAT. Czechosłowackie biuro prasowe donosi z Bratisławy, że ks. Hlinka zachorował. Lekarze stwierdzili zapalenie płuc. Stan zdrowia ks. Hlinki budzi poważne obawy ze względu na jego podeszły wiek.

Znowu krwawe starcia w Meksyku

Mexico City, 13. 8. (R) W piątek w miejscowości Cheran w stanie Mechcacan doszło do starcia pomiędzy włościanami a syndykalistami. Dla przywrócenia porządku władze były zmuszone wezwać wojsko. W starciu zginęło 11 osób, a 15 odniosło rany.

NA POSTERUNKU:

ROCZNICA ZWYCIĘSTWA

(V) Kraków, 14 sierpnia

Jutro, wdniu 15 b. m., cała Polska obchodzić będzie święto odparcia nawały bolszewickiej spod Warszawy. Obchód ten będzie się różnie odbywał w różnych miejscowościach. W niektórych częściach Polski będzie on stał pod przewagą Stronnictwa Narodowego, w olbrzymiej większości kraju zaś będzie to Święto Czynu Chłopskiego, obchodzone przez Stronnictwo Ludowe przy poparciu P. P. S. i ugrupowań demokratycznych. Pojawi się znów niezliczona ilość artykułów w prasie, posypią się przemówienia, w których rozpamiętywany będzie Cud nad Wisłą i historycznych dniach sierpniowych 1920. Był to istotnie cud. Zdawało się, że nawały bolszewickiej, zmierzającej do rozpalenia pożogi rewolucji światowej w drodze przez Polskę nic już nie zdoła powstrzymać. W tych pamiętnych dniach powstała w Polsce koalicja „od okna do okna", bo złożona z przedstawicieli wszystkich partii. Obrona Polski spoczęła w ręku Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskego i Rady Obrony Państwa, która wystosowała płomienny apel do ludów świata. „Gdyby dziś zginęła polska wolność, jutro Wasza, o ludy, może być zagrożoną. Kiedy 8 września 1831 armia rosyjska zajęła Warszawę z powstania narodowego, Louis Blanc notował, że ten dzień jest drugim Waterloo dla Francji. Ludzkość, słuszność, prawda, wołają Was! Zwlekacie — boicie się wojny — przyjdzie do Was jak do nas przyszła. Zapóźno będzie bronić się, gdy u Waszych stanie progów. Nie tylko nasz, ale i wasz los nad Wisłą się rozstrzyga"!

Było to w dniu 8 sierpnia 1920 r. Równocześnie uchwalono wysłać delegację dla celów propagandy sprawy Polski za granicą. Przy Lidze Narodów, która wtedy rozporządzała siłą poważną, utworzono stałą reprezentację, na czele której stanęli Ignacy Paderewski i Szymon Askenazy. Jednak nie tylko poparcie zagranicy, ale przede wszystkim zbrojny czyn ludu polskiego odpędził bolszewików z Warszawy. Dopiero po tej wojnie Polska stała się państwem naprawdę niepodległym. Na terenach oswobodzonych spod najazdu bolszewickiego ogłoszono odezwę zwycięskiego Wodza, Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, wzywającą lud polski, aby stanął „jak jeden mąż do walki z pierzchającym wrogiem — niech żywa noga najezdnika nie wyjdzie z polskiej ziemi!"—

* * *

„Cud nad Wisłą" był możliwy dlatego, ponieważ w obliczu grożącego niebezpieczeństwa społeczeństwo potrafiło zapomnieć o dzielących je różnicach i wspólnie stanąć do obrony państwa. Wyciągnijmy z tego, po raz tysięczny chyba wniosek, że obrona państwa jest zadaniem c a ł e j ludności Polski, bo tylko wspólny wysiłek może zabezpieczyć granice naszego państwa. Takie refleksje nie są pozbawione aktualności i w obecnym czasie, kiedy horyzont polityczny zalegają groźne chmury. O wojnie europejskiej mówi się już dzisiaj tak, jak o nieuchronnej konieczności. Przed współczesnym pokoleniem może stanąć zadanie może cięższe, aniżeli przed 18 laty. Będziemy mogli zadanie to wypełnić tylko wtedy, gdy ludność Polski uda się zjednoczyć nie w nienawiści do którejkolwiek części obywateli, ale w świadomości, że każdy obywatel polski, gdy zajdzie potrzeba obrony granic, będzie wiedział, że broni swej tarczy i opoki, w cieniu której może żyć życiem człowieka wolnego.

Inter arma...

Żołnierze japońscy posłali żywność -- żołnierzom sowieckim

zaraz po zawieszeniu broni

Tokio 13. 8. PAT. Agencja Domei donosi, iż generałowi Szutelnowi, który zjawił się na wczorajszą konferencję towarzyszyła kompania żołnierzy sowieckich z karabinami maszynowymi. Japoński płk. zjawił się na konferencję bez wszelkiej eskorty, nie zabierając z sobą nawet rewolweru.

Dowódca wojsk japońskich na wzgórzu Czangkufeng w wywiadzie prasowym wyraził się z wielkim uznaniem o pełnej poświęcenia odwadze podległych mu żołnierzy, którzy bronili wzgórza Czangkufeng przeciwko atakom sowieckim.

Jak wynika z wiadomości prasowych, otrzymanych z Czangkufeng, żołnierze sowieccy, znajdujący się naprzeciwko pozycyj japońskich, w ciągu ostatnich chwil odczuwali brak środków żywności. Po zawieszeniu broni żołnierze japońscy z pozwoleniem oficera dowodzącego na odcinku Czangkufeng posłali żołnierzom sowieckim worek z produktami żywnościowymi.

Pogrzeb poległych

Tokio 13. 8. Druga konferencja przedstawicieli wojsk japońskich i sowieckich odbyła się w gmachu szkoły powszechnej w Fangczuanhsiang w pobliżu wzgórza Czangkufeng. Obrady rozpoczęto w piątek o godz. 11.30 O godz. 15.30 obrady odroczono z tym, iż będą uczynione obu stronom wszelkie ułatwienia w celu pochowania poległych.

*

Tokio, 13. 8. PAT. Jak komunikuje ministerstwo wojny, przedstawiciele sił japońskich i sowieckich powzięli zgodną decyzję, że: 1) obu rządom będą przedstawione dokładne informacje co do obecnej sytuacji na północnym odcinku wzgórza Czangkufeng, 2) dowództwa obu wojsk przedsięwezmą wszystkie zarządzenia w celu przeszkodzenia nowym trudnościom, 3) 12 sierpnia o godz. 20 wojska obu stron, znajdujące się na wzgórzu Czangkufeng, cofną się w przybliżeniu o 80 m. Odpowiednia mapa, stwierdzająca nowe pozycje obu stron, będzie niezwłocznie opracowana.

Stwierdzenie linii frontowej przez przedstawicieli obu stron wykazało, iż wzgórze Czangkufeng w chwili zawarcia zawieszenia broni znajdowało się w rękach japońskich.

* * *

Tokio, 13. 8. PT. Agencja Domei donosi, że ambasador Szigemitsu rozpoczął już konferencję z komisarzem Litwinowem w sprawach związanych z utworzeniem i organizacją pracy komisji delimitacyjnej sowiecko-japońsko-mandżurskiej.

Olbrzymie straty wojsk rządowych podczas kontrataków

Salamanka, 13. 8. PAT. Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, iż na odcinku Albarracin wojska rządowe usiłowały kilkakrotnie przedostać się poza pozycje wojsk powstańczych pod Sierra Fuentes, Gualajadiar i nad Tajo. Oddziały wojsk rządowych zostały otoczone. Dwie dywizje uległy zupełnemu rozbiciu.

Nad rzeką Ebre odparto liczne kontrataki nieprzyjaciela.

Według zeznań jeńców jedna tylko dywizja wojsk rządowych straciła przeszło 4.000 zabitych i rannych w ciągu ostatnich walk.

Na odcinku Segre straty nieprzyjaciela były równie bardzo poważne. Do niewoli dostało się 200 jeńców. Na polu bitwy pozostało 400 zabitych. Żołnierze wojsk rządowych usiłowali przedostać się przez rzekę, lecz w znacznej części utopili się. Zdobyto 11 czołgów.

Na odcinku Estramadury wojska gen. Franko poczyniły dalsze postępy. zajmując Cabezuela, Sierra de Torrua i Sierra dela Scabras. Zdobyto obfity materiał wojenny.

W czasie bitwy powietrznej na odcinku Estramadury strącono 4 samoloty rządowe. Na odcinku Ebro zniszczono 5 samolotów rządowych.

Eskadry powietrzne gen. Franco bombardowały składy amunicyjne w Barcelonie oraz obiekty wojskowe w Alicante i Walencji .

Gen. Franco awizuje odpowiedź...

Londyn 13. 8. PAT Agencja Reutera donosi, iż rząd brytyjski otrzymał zapewnienie ze strony rządu gen. Franco, że w dniach najbliższych zostanie wręczona odpowiedź na brytyjski plan wycofania ochotników z obu walczących w Hiszpanii armii.

Testament straconego syna dyktatora

Paryż, 13. 8. (A) Korespondent Havasa donosi z pogranicza francusko-hiszpańskiego o odnalezieniu testamentu Jose Antonio Primo de Riviery, zredagowanego w więzieniu w Alicante przez założyciela Falangi hiszpańskiej. Testament ten jest datowany 18 listopada 1936 r. czyli następnego dnia po ogłoszeniu wyroku trybunału, skazującego syna dyktatora Hiszpanii na śmierć. Testament jest napisany własnoręcznie przez de Riverę. Składa się on z 6 kartek, z których każda jest podpisana przez de Riverę. W pierwszej części testamentu Primo de Rivera zajmuje się swym majątkiem i wyjaśnia cele polityczne, jakie miał na myśli, zakładając Falangę hiszpańską. W drugiej części testamentu de Rivera rozwija swe teorie polityczne i wypowiada swój pogląd na wypadki, związane z wojną domową w Hiszpanii.

Poważny rozłam wśród Arabów

Nareszcie poznali się na egoistycznej robocie b. muftiego

Jerozolima, 13. 8. ŻAT. Powołując się na dobrze poinformowane źródła, „Haboker" donosi o poważnym rozłamie w obozie arabskim. Przebywający obecnie w Egipcie przywódca partii arabskiej Istaklal, adwokat Auni Bej Abdul Hadi, zerwał podobno wszystkie stosunki z byłym muftim Jerozolimy i jego stronnictwem. Abdul Hadi zarzuca muftiemu, że dąży on do rządów totalistycznych w społeczeństwie arabskim w Palestynie, że popiera terror arabski i że z góry odmawia autorytetu i poparcia mającej się w Kairze odbyć panarabskiej konferencji dla spraw Palestyny. Rozłam wśród Arabów grozi dalszym zaostrzeniem wewnętrznych walk w obozie arabskim.

Przerwanie linii telefonicznych

Jerozolima, 13. 8. PAT. Dziś dokonano szeregu aktów sabotażowych, przerywając komunikację telefoniczną Jerozolimy z Egiptem, Syrią i Libanem. Sabotażyści podpalili również stację kolejową Ybna na linii, prowadzącej do Kairu. Prawdopodobnie dziełem tych samych sabotażystów jest podpalenie lasu eukaliptusowego pod Nazaretem. Pod Tyberiadą znaleziono ciała trzech zabitych Arabów, którzy padli w czasie starcia z policją.

Jerozolima, 13. 8. ŻAT. Dziś rano terroryści oddali 15 strzałów z pobliskich plantacji arabskich do dzielnicy Szapiro na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu. Dwa pociski przedziurawiły ściany miejscowej bóżnicy i zraniły Żyda sfardyjskiego w twarz i rękę. Ponadto został ranny pewien starzec żydowski.

W ciągu piątku i soboty terroryści przecięli przewody telefoniczne w różnych miejscowościach, m. in. na liniach łączących Palestynę z za granicą tak, że dziś połączenia z Palestyną była prawie całkowicie przerwane.

11 organizacyj amerykańskich apeluje o ułaskawienie Mordechaja Schwarza

Nowy Jork, 13. 8. ŻAT. 11 organizacji żydowskich i nieżydowskich wystosowało do ministra kolonii MacDonalda depeszę o ułaskawienie Mordechaja Schwarza, policjanta żydowskiego w Palestynie, który został skazany przez wszystkie instancje sądu cywilnego na karę śmierci. Jak wiadomo, wyrok na Schwarza ostatecznie został zatwierdzony przez Wysokiego Komisarza Palestyny i

MA BYĆ WYKONANY WE WTOREK 16 B. M.

Spośród organizacji żydowskich depeszę do ministra podpisali: Związek Rabinów gmin ortodoksyjnych w Stanach Zjednoczonych, Agudas Israel, Mizrachi, N. O. S. i Federacja propalestyńska.

Propaganda turecka wśród Arabów syryjskich

Kair, 13. 8. PAT. Publicysta Amin Sajid, jeden z najlepszych znawców spraw arabskich, który wyjechał do Syrii celem zapoznania się z sytuacją polityczną tego kraju, ogłosił w kairskim „Al-Mukatam" dłuższy artykuł, w którym stwierdza, że Turcy prowadzą energiczną propagandę wśród całej ludności arabskiej, której ośrodkiem jest obecnie Aleppo. Władze francuskie starają się temu przeciwdziałać i ostatnio dokonały licznych aresztowań i konfiskat. Z osobistych rozmów i spostrzeżeń autor wnioskuje, że już wielu Arabów chętniej widziałoby panowanie tureckie od mandatów mocarstw europejskich. Wojskowi tureccy nie ukrywają swych nastrojów antyżydowskich i chęci odegrania roli oswobodzicieli całej Syrii i Palestyny.

* * *

Paryż 13. 8. ŻAT. Minister spraw zagranicznych Bonnet odbył dłuższą konferencję z bawiącym w Paryżu Wysokim Komisarzem Syrii i Libanu hr. de Martelem. Konferencja poświęcona była sytuacji w Palestynie w związku z relacjami, że francuskie terytorium mandatowe służy terrorystom arabskim za bazę ich działalności w Palestynie. Jak podają, de Martel zapewnił min. Bonnet'a, że rząd syryjski podejmie wszelkie kroki w kierunku zapobiegania dalszemu wyzyskiwaniu francuskich terenów mandatowych dla akcji antyangielskiej. Władze syryjskie będą szczególnie zwalczać przemyt broni i terrorystów ze Syrii i Libanu do Palestyny. W sprawie powyższej minister Bonnet konferował również z bawiącym w Paryżu naczelnym dowódcą francuskich sił zbrojnych w Syrii. Rozmowom tym przypisywane jest duże znaczenie w związku z oczekiwanym przybyciem do Paryża premiera rządu syryjskiego.

Cofnięty zakaz obchodów święta 15 sierpnia

Warszawa 13. 8. (Sin.) Decyzją ministra spraw wewnętrznych cofnięty został w dniu dzisiejszym zakaz, wydany przez komisariat rządu m. Warszawy na urządzenie święta Czynu Chłopskiego w Jarosławiu. Święto zapowiada się masowo, ponieważ przygotowania były prowadzone bez przerwy z uwagi na wniesione odwołania.

Również uroczystości organizowane przez Stronnictwo Narodowe w Poznaniu odbędą się.

* * *

Warszawa 13. 8. (Sin.) Stronnictwo Pracy wydało apel, aby jego członkowie i sympatycy wzięli udział w uroczystościach Stronnictwa Ludowego i popierali jego poczynania, gdyż Stronnictwo Ludowe jest najbliższe ideowo i politycznie Stronnictwu Pracy.

Zgon powieściopisarza żydowskiego

Warszawa, 13. 8. ŻAT. W 58 roku życia zmarł w Legionowie pod Warszawą wybitny powieściopisarz żydowski Icchak Meir Weisenberg. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie. Wyłoniono komitet pogrzebowy, złożony z członków Związku Literatów i Dziennikarzy żydowskich.

Antypolski „kącik wileński" w Kownie

Kowno 13. 8. PAT. Ostatnio otwarta tu była wystawa prac uczniów szkół powszechnych miasta Kowna. Otwarcia dokonał min. oświaty Tonkunas.

W dziale uświadomienia narodowego i politycznego tej wystawy najwięcej miejsca zajmuje tzw. „kącik wileński". Eksponaty tego działu, fotografie i ilustracje opatrzone są napisami o tendencji antypolskiej.

Zwraca uwagę fakt, że dział wychowania patriotyczno-politycznego ogranicza się niemal wyłącznie do podkreślenia rzekomej litewskości Wilna.

Ostrzeżenie dla Anglików wyjeżdżających do Niemiec

Londyn, 13. 8. PAT. Ministerstwo wojny ogłosiło listę miejscowości w Niemczech, do których zakazany jest dostęp oficerom lub członkom obcych sił zbrojnych z powodu wykonywanych tam prac fortyfikacyjnych. Ministerstwo wzywa obywateli brytyjskich, zamierzających udać się do Niemiec, by uprzednio postarali się uzyskać zaświadczenia, stwierdzające, iż nie należą do regularnej armii brytyjskiej.

Żydzi saloniccy wyrzekają się obywatelstwa włoskiego

Paryż, 13. 8. ŻAT. Dziennik „Loeuvre" donosi z Salonik, że cała kolonia włoska w Salonikach, złożona z 5.000 samych Żydów zwróciła się do władz greckich o przyznanie jej członkom obywatelstwa greckiego. Kolonia Żydów włoskich w Salonikach istnieje od przeszło 400 lat. Konsul włoski w Salonikach otrzymał od swego rządu polecenie, aby przeciwdziałał tej naturalizacji, która pozbawi Włochy najsilniejszego oparcia w Grecji.

ŻYCIE POLITYCZNE

O amnestię w życiu żydowskim

W związku z toczącą się dyskusją na temat wyborów samorządowych „Hajnt“ zamieszcza artykuł dra Kleinbauma pt. „Amnestia“. Autor nawiązuje do wysuwanego ostatnio postulatu amnestii z okazji 20-lecia niepodległości, oświadczając, że można postulat ten uzasadnić motywami natury humanitarnej, można wskazywać na przeludnienie więzień, ale można też, będąc zażartym przeciwnikiem amnestii, wyciągać stąd inny wniosek — o konieczności budowy nowych więzień. Samo zjawisko przeludnienia więzień tłumaczyć można bądź rosnącym zepsuciem ludności, bądź też składać je na karb ogólnych warunków życiowych i panującej atmosfery moralnej. Można podchodzić do tej sprawy ze stanowiska czysto politycznego. Mówi się tak wiele o zmianach w polityce wewnętrznej Polski, o „zjednoczeniu narodowym“, o rozszerzeniu bazy rządowej itd., a przecież ruch chłopski nie pójdzie na żadne kompromisy, dopóki emigracja nie będzie mogła swobodnie powrócić do kraju. Nadarza się świetna sposobność przeprosin, która raz pominięta tak prędko może nie powróci. Można wreszcie rozpatrywać kwestię amnestii ze stanowiska walki z komunizmem, zastanawiać się nad tym, czy środki policyjne istotnie osłabiłyby wpływy komunistyczne i czy z drugiej strony komunizm zasługuje dziś na taką uwagę, jak przed laty. Krwawe żniwo „sprawiedliwości“ sowieckiej pod reżimem stalinowskim tak dalece podkopało podstawy ruchu komunistycznego w Europie, a zwłaszcza w Polsce, że termin „niebezpieczeństwo bolszewickie“ należy już raczej do zwrotów publicystycznych, niż do rzeczywistości politycznej. Dlatego to może w reakcyjnej prasie polskiej określenie „żydo-komuna“ zastąpiono nowym — „żydo-masoneria“. W każdym razie można nawet ze stanowiska dobrze zrozumianej walki z komunizmem żądać ogólnej szerokiej amnestii dla wszystkich więźniów politycznych.

Wszystko to jednak — pisze autor — dotyczy amnestii polskiej, na rzecz której występujemy wraz z całą demokratyczną opinią publiczną w kraju. Możemy się tu conajwyżej wypowiadać, lecz nie możemy decydować, nawet brać udziału w decyzji. Tu należy decyzja do innych. Daje się jednak silnie odczuć konieczność również innej amnestii, gdzie my, Żydzi, sami mamy głos decydujący: z amnestii psychologicznej wewnątrz zbiorowości żydowskiej w Polsce, w naszym własnym życiu społeczno-politycznym, amnestii żydowskiej.

Autor przypomina, że w ciągu 20 lat polityki żydowskiej w niepodległej Polsce rozegrało się pośród Żydów tak wiele walk partyjnych, zatargów osobistych, brzydkich intryg i dramatycznych rozłamów, że w rezultacie doprowadziło to do obecnego stanu rozbicia i dezorganizacji społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Politycy żydowscy mają przy tym zwyczaj zachowywania na długo w pamięci animozyj i uraz na tym tle. Jakkolwiek naród żydowski pierwszy stworzył ideę przebaczenia, jakkolwiek rozumie on dobrze, że wojnę prowadzi się tylko do zawarcia pokoju, to jednak żydowskie życie społeczne w Polsce w ciągu ubiegłych lat 20 nie okazało wszystkich tych mądrych i pięknych tradycji ani śladu. Każda różnica zdań rozwijała się szybko w walkę, a walka wyradzała się łatwo w zażartą nienawiść. Autor powołuje się na przykłady z polskiego życia politycznego, stwierdza, że socjaliści polscy zapomnieli Piastowi pakt z Chieną i przelaną krew robotniczą pod rządami Kiernika, że Stronnictwo Ludowe zapomniało „Robotnikowi“ wysuwane w maju 1926 r. żądanie wysłania Witosa na szubienicę; że nikt z obozu demokracji polskiej nie przypomina Wincentemu Rzymowskiemu, iż przed kilku laty bronił on Brześcia; że P. P. S. nie pisze już o Moraczewskim „pan“, lecz z szacunkiem „obywatel“; że do pochodu 1-majowego PPS. gościnnie przyjęła prof. Michałowicza, jakkolwiek we wrześniu 1934 r. zorganizował on uroczyste przyjęcie dla min Becka po wypowiedzeniu traktatu mniejszościowego, a następnie przyjął mandat senacki z nominacji i piastuje go po dziś dzień.

Tylko wśród Żydów stronnictwa i przywódcy stronnictw nie umieją wznieść się ponad zatargi przeszłości i obrażone w przeszłości ambicje, nawet gdy wymaga tego okrutny nacisk z zewnątrz. A przecież wszyscy przyznają, że nacisk taki na prawdę istnieje, wszyscy przyznają, że zjednoczony front żydowski jest teraz nie tylko konieczny, ale i możliwy. Jeśli istnieją przeszkody, to wynikają one raczej z przeszłości, niż z sytuacji aktualnej. Bez psychologicznej amnestii wewnętrzno-żydowskiej zjednoczenie polityczne nie może dojść do skutku. Gdyby np. Organizacja Syjonistyczna w Polsce chciała zachowywać w pamięci wszystkie walki i krzywdy, jakie znosić musiała w ciągu ubiegłych lat 20, to nie mogłaby właściwie współpracować z żadnym innym czynnikiem żydowskim.

„Powstałaby sytuacja wprost absurdalna. Bowiem w r. 1918 Aguda, Bund i Partia Ludowa sabotowały konferencję Żydów polskich, która wybrała Radę Narodową; bowiem w r. 1922 folkiści złamali jednolity front mniejszości narodowych, ogłaszając go za akt antypaństwowy; bowiem w czasach Grabskiego syjoniści małopolscy zawarli ugodę z rządem enedenckim; bowiem w r. 1928 Aguda, Związek Kupców i Partia Ludowa zawarły pakt wyborczy z sanacją przeciwko naszemu blokowi narodowo-żydowskiemu, który zwalczały siłą z zewnątrz; bowiem w r. 1930 poalej-syjoniści zamiast poprzeć opozycyjną listę Grynbauma, zjednoczyli się na jednej liście z antysyjonistycznym Bundem, rozbijając głosy opozycyjnej demokracji żydowskiej; bowiem w r. 1935 Aguda, Mizrachi i syjoniści ogólni kazali Żydom głosować wszędzie na kandydatów sanacyjnych, mimo bojkotu całej opozycji, a wszystko to za cenę 4 mandatów żydowskich; bowiem zakrzyczano nas za naszą radykalną opozycję, za naszą politykę „wrzasku“, którą dopiero ostatnie czasy tak boleśnie uzasadniły.

„Ale kierownictwo Organizacji Syjonistycznej w Polsce okazywało ostatnio przy rozmaitych sposobnościach swą dobrą wolę puszczenia tego wszystkiego w niepamięć, skreślenia raz na zawsze ze swej pamięci politycznej tego wszystkiego, co uważa za krzywdę ze strony innych, jeśli tylko inni, którzy mają również zapewne ze swej strony pretensje, okażą do tego gotowość i przystąpią wreszcie uczciwie i szczerze do przebudowy społeczeństwa żydowskiego w Polsce w zorganizowaną jedność, gdzie dyscyplina narodowa ogranicza widzimisię jednostek i stronnictw. Oby to nastąpiło z opóźnieniem 20 lat i oby wszystko zło nagromadzone w naszym życiu społecznym w ciągu lat 20 szczezło, niby proch ziemi. Wspólnymi siłami, z odnowionym zwajemnym zaufaniem z nową energią przystąpmy jeszcze raz do budowy życia żydowskiego w Polsce. Żyjemy i tak, jak w oblężonej twierdzy, uczyńmyż nasz obóz czystszym, piękniejszym, zdrowszym“.

Obchód Stronnictwa Ludowego w Jarosławiu odbędzie się

Po wydaniu zakazu przez starostwo jarosławskie urządzenia uroczystości „Święta Czynu Chłopskiego“ w Jarosławiu, zarząd powiatowy Stronnictwa Ludowego wysłał pismo, skierowane do pana prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych dra Sławoj Składkowskiego, w którym po przytoczeniu treści pisma skierowanego dnia 3 sierpnia br. do Starostwa i odpowiedzi z dnia 5. bm. otrzymanej ze starostwa, podkreśla, że o ile nam wiadomo, władze administracyjne pozwalają we wszystkich powiatach rozmaitym organizacjom społecznym i politycznym na urządzanie obchodu zwycięstwa nad bolszewikami. Wynikałoby z tego, że powiat jarosławski traktowany jest w sposób wyjątkowy i to przez władze powiatowe i wojewódzkie, czego dowodem jest fakt, że również w dniu obchodu Święta Ludowego 5-go czerwca br., starostwo miejscowe odmówiło pozwolenia na urządzenie obchodu, natomiast Min. Spraw Wewn. powyższe zarządzenie władzy pierwszej instancji uchyliło, pozwalając na urządzenie uroczystości. Nie moglibyśmy z zezwolenia korzystać, gdyż zawiadomiono nas o tym o godz. 7-ej wieczorem dnia 4 czerwca 1938.

Konstatując, że odmowa obecna starostwa nie naprowadza żadnych faktów ani okoliczności na uzasadnienie zagrożenia spokoju i porządku publicznego, — stwierdzamy fakt, iż dotąd nie było żadnego wypadku, próby nawet zakłócenia spokoju w czasie naszych uroczystości, które gromadziły kilkakrotnie ponad 40.000 uczestników i odbywały się zawsze na tych samych trasach i zawsze w podobnych warunkach.

O powyższym stanie rzeczy uważamy za swój obowiązek powiadomić Pana Prezesa Rady Ministrów“.

Z kół Stronnictwa Ludowego informują nas, że decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych uchylone zostało zarządzenie zarządu powiatowego w Jarosławiu, zakazujące uroczystego obchodu Święta Czynu Chłopskiego w Jarosławiu. Obecnie Stronnictwo Ludowe będzie mogło tam urządzić uroczystość, jednakowoż na podstawie decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odpaść musi manifestacja przy grobach chłopów, poległych w roku 1937.

Niepoważne plotki

Katolicka Agencja Prasowa podaje następujący komunikat:

Zdawałoby się, iż w roku bieżącym prasa codziennna nie może narzekać na brak tematów i sensacyj i że niema najmniejszej potrzeby wypełniania luk w dziennikach wiadomościami, pochodzącymi bezpośrednio z kałamarza. Jednakże nałóg — to altera natura i tym się chyba tłumaczy fakt, że część naszej prasy w sierpniowe upały zajęła się, ni stąd ni zowąd, „reformami“ w Kościele Katolickim.

Jedno z pism prowincjonalnych, doniosło mianowicie, iż Ojciec Św. w celu podkreślenia powszechności Kościoła katolickiego zamierza przez nominację nowych kardynałów, doprowadzić do usunięcia przewagi w św Kolegium żywiołu włoskiego. Polska otrzymałaby wobec tego jeszcze trzech nowych kardynałów. To samo pismo daje do zrozumienia, iż od 400 lat na Stolicy Piotrowej zasiadają sami tylko Włosi ,i że duch czasu wymaga, by następca Piusa XI. nie był Włochem.

Dalej jeszcze poszedł inny dziennik, podając z Wiednia o pogłoskach, iż po najdłuższym życiu Ojca Św. Piusa XI. bardzo poważnym kandydatem do tiary papieskiej będzie jeden z kardynałów polskich. Co zaś do kandydatów z Polski do purpury kardynalskiej, to według doniesienia, otrzymaliby ją : metropolici krakowski, lwowski i wileński i w ten sposób Polska miałaby pięciu kardynałów.

Podobne wiadomości rażą nieznajomością stosunków. O zamierzeniach i planach Ojca Św. nikt oczywiście wiedzieć nie może — i wszystko, co się na ten temat pisze świadczy tylko o bujnej fantazji.

Jest przy tym rzeczą wysoce niewłaściwą podnoszenie sprawy następcy Piusa XI. wówczas, gdy Ojciec Św. mimo sędziwego wieku, cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

„Elita“ narodu

W krótkich słowach podaliśmy już wyprawę ONR-owców do Przemyśla. Obecnie „Warszawski Dziennik Narodowy“ podaje na ten temat bliższe informacje, które drukujemy, oczywiście, na odpowiedzialność cytowanego źródła.

W środę 10 bm. nawiedziło Przemyśl dwu lwowskich falangistów legitymujących się upoważnieniem p. Kulewskiego, (wykluczonego ze Stronnictwa Narodowego we Lwowie — przyp. red.). Posiadając teki wypełnione pismami Bolesława Piaseckiego i „Falangą“ ,rozpoczęli po sklepach zbierać datki na cele organizacyjne. Wysłannikami O. N. R. zainteresowali się członkowie Stronnictwa Narodowego i tutaj dopiero wyszedł na jaw prawdziwy skandal. Okazało się, że jeden z nich nazywa się Józef Kosiów, a drugi Antoni Kostek. Ten drugi zjawił się w redakcji „Ziemi Przemyskiej“ i wtedy okazało się, że szantażuje kupców żydowskich w dość oryginalny sposób. Przyznał się mianowicie wówczas Mr. Bilanowi, że chodzi do sklepów żydowskich, oferuje właścicielom programy kinowe, a jeśli który z nich się nie opłaci, grozi mu pobiciem. Interes ten miał Kostkowi doskonale iść. Po tym zwierzeniu został z redakcji „Ziemi Przemyskiej“ wyproszony i dopiero teraz pojawił się jako delegat O. N. R. Kiedy Mr. Bilan po przypatrzeniu się delegatom Kulewskiego rozpoznał Kostka, wezwał go do siebie i zażądał, aby w ciągu dwu godzin wraz ze swoim przyjacielem opuścił Przemyśl. Równocześnie przypomniał p. Bilan Kostkowi zeszłoroczną historię z programami kinowymi. Bez słowa protestu delegacja O. N. R. przyrzekła polecenia wysłuchać.

Tak wyglądają z bliska zbawiciele narodu. „Eine kleine, aber nette Gesellschaft“.

APOLINARY HARTGLAS

CZY JESTEM W PORZĄDKU?

Daruje mi czytelnik, że poruszę pewien temat, który pozornie może wygląda na moje osobiste odczucia i przeżycia, posiada jednak w istocie charakter ogólny. Chodzi mi o nasz stosunek do Niemców pod kątem widzenia humanitaryzmu, naszych własnych pojęć, jako narodowej mniejszości, i lojalności względem Państwa, którego jesteśmy obywatelami.

Otóż zauważyłem od dłuższego czasu, że odczuwam pewną Schadenfreude, gdy się Niemcom coś nie udaje. Nie tylko Rzeszy, jako państwu, ale Niemcom, jako narodowi. Gdy sudeccy Niemcy dostali po nosie — ucieszyłem się. Gdy w kilku wypadkach naszym Niemcom dano — acz łagodnie — po łapach, zaś prasa wielkopolska i pomorska zwróciła wreszcie uwagę na powolne opanowywanie całego życia gospodarczego swoich dzielnic przez Niemców i zatrąbiła na alarm, — przyjąłem to z westchnieniem ulgi. Gdym naocznie się przekonał, że Sopoty się roją od... starych emerytek i małżeńskich stadeł w strojach i o wyglądzie kucharek i pucybutów, zaś na wszystkich nieomal mieszkaniach wiszą kartki z napisem „zu vermieten", u Taudiena zaś o godz. 5 m. 45 po południu siedzi aż 6 — wyraźnie: s z e ś ć — par z własnymi „sztulami", — natomiast w pięknie rozwijającym się i ludnym Orłowie jest nie tylko pełno eleganckiej publiczności z Polski i niemieckich Żydów z Gdańska, ale nawet i przyzwoitszych niemieckich aryjczyków z tegoż ongiś faktycznie Wolnego Miasta, — aż mnie zatknęło od uciechy. Trochę mi może radość popsuło, że zauważyłem w Sopotach dość dużo Polaków, rdzennych aryjczyków, stojących nawet na świeczniku społecznym w Warszawie, — ale pocieszyłem się tym, że są to stali bywalcy Sopot i kasyna, „rdzenni patrioci" polscy, których prawodawstwo norymberskie pozbawiło teraz możności zwalania na Żydów winy wywozu polskich walut do kasyna.

To są fakty, które zauważyłem u siebie. Zaczęło mnie to cokolwiek niepokoić: czy nie stałem się stronnym i niesprawiedliwym pod wpływem antysemickiej polityki hitlerowców? czy moje podświadome odruchy antypatii nie stoją w sprzeczności z istotą mojej przynależności do żydowskiej mniejszości narodowej? Przecież nie tak dawno jeszcze szliśmy razem z Niemcami polskimi i innych nie-niemieckich krajów w obronie praw narodowych mniejszości. Przecież powinienem rozumieć Niemców sudeckich, jeżeli ci walczą o swoje narodowe prawa. Przecież powinienem rozumieć naszych Niemców czy to w Łodzi i na Wołyniu, czy na Śląsku lub w b. Zaborze Pruskim, jeżeli chcą mieć prawo swobodnie myśleć, mówić i kształcić się po niemiecku i organizować się w celu realizowania swoich kulturalno-narodowych praw. Przecież wolno Gdańskowi być niemieckim i bronić się przeciwko próbom narzucenia mu polonizacji. A jednak, kontrolując siebie, widzę, że się ustosunkowuję jakoś odmiennie. Czyżby to przemawiał przeze mnie szowinizm żydowski? Czyżbym miał zdradzić w tym wypadku zarówno moją bezpośrednią sympatię dla wszystkich uciśnionych, jak i moje od tylu lat skrystalizowane i niezmienione pojęcia o słusznych prawach mniejszości narodowych?

A do tego dołączyła się jeszcze jedna przykra i męcząca myśl: czy aby moje podświadome uczucia nie znajdują się w sprzeczności z moimi obowiązkami, jako lojalnego obywatela Polski? Czy wobec kursu pro-niemieckiego, zainicjowanego przed kilku laty, moje obecne antyniemieckie nastawienie nie jest czymś niepaństwowym? czy nie uległem w konflikcie pomiędzy moimi narodowymi uczuciami, a pomiędzy moimi uczuciami państwowymi niekorzystnej przewadze tych pierwszych? Przyznaję, że byłoby to dla mnie bardzo bolesnym, skoro uczucie państwowe polskie miałem silnie rozwinięte jeszcze na długo przed wskrzeszeniem Państwa Polskiego, skoro wiązałem je zawsze ściśle ze swoimi syjonistycznymi przekonaniami, i uległem za nie bardzo przykrym represjom zarówno ze strony władz rosyjskich, jak i okupacyjnych niemieckich do grożącej mi karą śmierci sprawy w sądzie wojenno-polowym włącznie.

Postanowiłem więc dokładnie skontrolować niepokojące mnie zagadnienie i doszedłem do przekonania, że jestem w zupełnym porządku pod każdym względem. Każda mniejszość narodowa, a zatem i Niemcy w Polsce, Czechach i t. p. mają prawo swobodnego rozwoju i przejawiania własnych swoich odrębności narodowych i organizowania się w celu realizowania tego swojego prawa. Ale granice tego prawa stanowią: lojalność obywatelska względem państwa którego są obywatelami i uznanie jego racji państwowej, — niezależność od rządu i form ustrojowych państwa, w którym pobratymcy ich rządzą, jako większość, ale którego obywatelami oni nie są, — niebudowanie swojej odrębności narodowo-kulturalnej na eksterminacji innych mniejszości, zamieszkałych na tym samym terenie, czy to będących składową częścią rozmaitych mniejszości narodowych, czy też większości narodowej rządzącej w Państwie. To też gdy w 1922 roku powstawał Blok Mniejszości Narodowych, wszystkie blokujące się mniejszości musiały podpisać protokół, że stoją na gruncie państwowości polskiej, a przewodnią ideą, przyświecającą wszystkim członkom Bloku była zasada jaknajszerzej pojętej demokracji i tolerancji.

A cóż teraz robią Niemcy? Czy dążą do tego, co stanowiło sens i istotę Bloku oraz pojęcie praw ochrony mniejszości narodowych? Nie. Dążeniem ich teraz jest wszędzie uzyskanie praw większości, przy tym większości niedemokratycznej i nietolerancyjnej, zmierzającej świadomie i planowo do eksterminowania w jak najokrutniejszy sposób innych mniejszości narodowych. Dążeniem ich teraz jest nie organizowanie się mniejszościowe na gruncie państwowości tego państwa, którego są obywatelami, lecz oderwanie się od tego państwa i przyłączenie się do Rzeszy. Wprawdzie Niemcy potrafią to swoje dążenie maskować do czasu, ale w odpowiednim momencie rzeczywiste tendencje ujawniają się zupełnie wyraźnie. Jeżeli mógł ktokolwiek mieć wątpliwości przed Anschlussem, to teraz już ich mieć nie może. Niemcy we wszystkich krajach otrzymują instrukcje i środki pieniężne bezpośrednio z Berlina. Niemcy we wszystkich krajach nie licząc się zupełnie z ustawodawstwem odnośnych państw, przejmują i wprowadzają wśród siebie formy ustrojowe Trzeciej Rzeszy, i bezwzględnym terrorem, częstokroć przy pomocy czynników policyjnych Rzeszy — zmuszają swoich pobratymców, stojących na odmiennym stanowisku, ażeby się podporządkować celom, dążeniom i wewnętrznym ustrojowym formom Berlina. Niemcy we wszystkich krajach dążą do wytępienia innych narodowości, przede wszystkim, naturalnie, Żydów, ale też i kierującej Państwem narodowości na terenie, gdzie są ilościowo, czy gospodarczo silniejsi. Niemcy we wszystkich państwach są agentami Trzeciej Rzeszy, osłabiającymi i rozkładającymi te państwa za pomocą zatruwania atmosfery nienawiścią i anarchią; gdy im chodzi o osiągnięcie swych antypaństwowych celów, obłudnie odwołują się do haseł tolerancji i demokracji, — gdy tylko dochodzą do władzy, tępią wszystko dookoła metodami barbarzyńskiego średniowiecza. Gdy tylko mogą, odwołują się do militarnej i dyplomatycznej opieki Berlina. Naturalnie, nie mam tu na myśli tych odłamów mniejszości niemieckiej, które nie stoją na stanowisku t. zw. narodowego socjalizmu, — ale niestety wskutek błędnej polityki wielu państw i umiejętnego zatrucia atmosfery przez propagandę p. Goebbelsa, wpływ tych odłamów jest tak nikły, że mówiąc obecnie o Niemcach poza Rzeszą, ma się na myśli tylko posłusznie maszerujące brunatne koszule lub białe pończochy.

Niemcy w Czechach nie dążą do ochrony swoich mniejszościowych praw, bo z tych korzystają w daleko większym zakresie, niż wszelkie inne mniejszości w najbardziej demokratycznych państwach, nie mówiąc już o mniejszościach w Trzeciej Rzeszy. Kompletne równouprawnienie, własne szkolnictwo, od elementarnej szkółki aż do Uniwersytetu w

Pradze, własne samorządy, udział w rządzie państwa, — mein Liebchen, was willst du noch mehr? Ale oni chcą rozbioru Czechosłowacji, chcą oderwania Sudetów, a nawet Moraw i czeskiego Śląska i przyłączenia do Rzeszy. I w tym celu już, należąc jeszcze do Czechosłowacji, terroryzują w brutalny sposób wszystkich dookoła Niemców inaczej myślących, jak i Żydów i Czechów, wprowadzają już faktycznie w Sudetach zwyczaje i formy ustrojowe hitlerowskie. W tym celu Henlein jeździ po instrukcje (i zapewne po pieniądze) do Berchtesgaden w tym celu molestują Berlin do okazania pomocy zbrojnej zdrajcom niemieckim w Czechosłowacji. Nie, to nie jest ta myśl, która przyświecała Blokowi Mniejszości Narodowych w Polsce, i która wypływa z naszych pojęć o humanitaryzmie i demokracji.

Gdańsk... O Gdańsku nie ma już właściwie co mówić. On już jest faktycznie częścią Rzeszy. Polaków się tam jeszcze jako tako toleruje, bo przecież formalne przyłączenie się Gdańska do Rzeszy groziło by śmiercią głodową, a przynajmniej Brot- i Milchkartami tamtejszym Niemcom. Gdańsk się trzyma jeszcze Polski nie jako Wolne Miasto, ale jako pasożyt wyciągający z niej soki, a nie dający żadnego ekwiwalentu, — owszem, osłabiający rozrost Gdyni. Ale rządzi już w Gdańsku nie Komisarz Ligi Narodów, nie Senat Wolnego Miasta, ani tymbardziej Komisarz Generalny Rzeczypospolitej, lecz gauleiter kanclerza Rzeszy Niemieckiej, przysłany z Berlina i nie będący nawet obywatelem Wolnego Miasta. W Gdańsku odbywają się pobory wojskowe gdańszczan do armii niemieckiej, wrogiej Polsce. Politycznych przestępców, t.zn. przeciwników hitleryzmu, aresztowanych w Gdańsku, transportuje się do więzień i obozów w Rzeszy. Trzeba być ślepym, żeby tego nie widzieć, że Polska z Gdańska nic nie bierze, ale dużo przez Gdańsk daje Berlinowi.

A cóż robi obecnie mniejszość niemiecka w Polsce? Czy nie organizuje się w formacjach hitlerowskich? Nie podkreśla już tego swymi białymi pończochami? Nie prowadzi wojny podjazdowej z Polską za pomocą gazów trujących nienawiści i rozkładu? Nie czeka tylko na chwilę, gdy eksperyment Henleina uwieńczony zostanie sukcesem, by wydelegować spośród siebie tu innego Henleina, który też będzie jawnie jeździł do Berchtesgaden, przywoził pieniądze, literaturę, a może i broń, by w decydującej chwili znalazł już na terenie Polski przygotowane, karne i wyćwiczone oddziały niemieckie, panujące gospodarczo i psychologicznie na pogranicznym terenie? Cóż to wszystko ma wspólnego z naszym, opartym na lojalności państwowej, poczuciem humanitaryzmu i demokracji, oraz praw mniejszości do swobodnego kulturalnego rozwoju narodowego przy pełnym równouprawnieniu obywatelskim?

Nie, stanowczo, awersja do takich poczynań niemieckich nie stoi w sprzeczności z tylko co wymienionymi naszymi pojęciami. Nie stoi w sprzeczności i z interesami Państwa. Bo właśnie te wszystkie objawy godzą w całość Państwa i nie mają nic wspólnego z istotną proniemiecką linią orientacji politycznej, zainicjowaną przed kilku laty. Jeżeli ktoś, powołując się na tę linię, milczy wobec przytoczonych wyżej objawów działalności Niemców w kraju i w Rzeszy, — to jest to jedynie wynaturzenie i wypaczenie początkowej linii politycznej, groźne dla Polski. Obowiązkiem każdego lojalnego obywatela jest przeciwstawienie się temu szkodliwemu objawowi, otwieranie oczu na zbliżające się niebezpieczeństwo. Przyznać należy, że prasa cała, bez różnicy odcieni, nawet „ozonowa" coraz bardziej i coraz baczniej zwraca na to uwagę. Nie ma więc kolizji pomiędzy poczuciem narodowym polskiego Żyda a jego obowiązkami obywatelskimi, o ile chodzi o niesprzyjanie poczynaniom niemieckim. Jestem więc w porządku.

I w porządku jest cały ogół żydowski w Polsce, który myśli i odczuwa mniej więcej w ten sam sposób. I dlatego powyższe wywody może zainteresują żydowskiego czytelnika.

Nowe osiedla nie są zakładane w Biro-Bidżanie

„Wrogowie ludu" ponoszą odpowiedzialność za niepowodzenia

Moskwa, 13. 8. ŻAT. Na konferencji żydowskich pisarzy i działaczy kurturalnych członek Rady Najwyższej Związku Radzieckiego i przewodniczący egzekutywy rządowej w Biro-Bidżanie, N. M.Bigler oświadczył, że w Biro-Bidżanie wstrzymano dalsze zakładanie nowych osiedli dopóki nie uporządkuje się gospodarczo dotychczasowych kołchozów. Podkreślając, że rolnictwo nadal stanowić ma podstawę gospodarki Biro-Bidżanu, Bigler oskarżał „wrogów ludu" o to, że ponoszą odpowiedzialność za niepowodzenia licznych osiedli w Biro-Bidżanie. Rząd sowiecki oświadczył Bigler, powziął specjalną rozolucję o imigracji do Biro-Bidżanu, lecz komisariat rolnictwa i inne powołane instancje uchwały tej nie wykonały. Rząd postanowił obecnie wezwać sowiecką komisję kontrolną, aby ujawniła i ukarała winnych ignorowania decyzji rządowych. W chwili obecnej — dodał Bigler — liczni emisariusze rządowi werbują na obszarze Związku Radzieckiego nowych przesiedleńców do Biro-Bidżanu. Zanim jednak nie będą skonsolidowane obecne gospodarstwa, nie będzie się zakładało nowych osiedli.

Bigler wskazał też na niezadowalające wyniki pracy kulturalnej w Biro-Bidżanie. Sprawę tę omawiał również poeta birobidżański B. Olewski, który skarżył się na brak działaczy kulturalnych na terenie obszaru autonomicznego. Tak np. wykłady w szkole lekarskiej w Biro-Bidżanie prowadzone są po rosyjsku, ponieważ brak fachowców, którzyby władali językiem żydowskim. W szkole kolejarskiej wcale nie jest wykładana literatura i język żydowski, gdyż brak odnośnych sił nauczycielskich. Analogiczne braki stwierdzono też w szkole rolniczej, w Birobidżańskiej bibliotece miejskiej i prasie lekarskiej.

W dyskusji wzięli m. in. udział pisarze Dawid Bergelson, Perec Markisz oraz kierownik teatru państwowego w Biro-Bidżanie Goldblat.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył
Alfred Liefeld

212 Prastare miasto usadowiło się w rozwidleniu dwu rzek — Wilii i Wilejki — otoczone zewsząd zalesionymi wzgórzami. Na jednym z tych pagórków poczęło się w zamierzchłych czasach Wilno, biorąc z biegiem czasu w posiadanie wciąż nowe i rozleglejsze obszary. Do labiryntu ulic, uliczek i placów miejskich, do strawionych pożarem dzielnic, po których zostały dziś zgliszcza, wdzierała się — naturalną rzeczy koleją — zieleń drzew i krzaków, docierając aż na dziedzińce starożytnych pałaców, ocieniając melancholijne wybrzeża obydwu rzek, porośnięte istnym lasem gęstych, splątanych zarośli.

Winfried dałby wiele, by mu w tych przechadzkach krajoznawczych towarzyszyła zawsze Bärbe w swoim stroju szpitalnym, złożonym z czepka i przepisowej sukni z peleryną. Tymczasem jednak szpital polowy na Autokolu wypełnił się chorymi, a i w innych szpitalach poczęło braknąć miejsc, Winfried musiał więc najczęściej odbywać spacery samotnie. Chorych przybywało zaś coraz bardziej, lekarze kiwali głowami, nie wyrażając jednak zdania o osobliwej epidemii. Tyle przeziębień na raz, i to wśród ciepłej, ba, upalnej wiosny. Źródła choroby należało oczywiście szukać w infekcji. I rzecz dziwna: chorobę zawleczono z zachodu, z Niemiec, z ojczyzny. Ludzie kichali, kaszlali, bryzgając śliną na wszystkie strony, i nikt nie zwracał na to początkowo uwagi. Dopiero w drugim okresie choroby występowała podwyższona temperatura, wzmagająca się tak szybko, że nie mogło to już nie budzić niepokoju. W pismach codziennych, dostarczanych przez pocztę polową, ukazywać się zaczęły coraz liczniejsze nekrologi, i to bez symbolicznego krzyża żelaznego... Personelowi sanitarnemu nie zbywało wprawdzie na wodzie utlenionej do płukania gardła oraz mydle, które Litwa wytwarzała w dostatecznej ilości, ale... „Lepsze to bądź co bądź, niż czarna ospa", pocieszali się zrazu lekarze. Gdy jednak chorzy zaczęli umierać na „lepszą" chorobę, eskulapom zrzedły miny. „Tak szybki upadek sił, zawsze z wynikiem śmiertelnym"... Ten i ów umierał nagle na serce, gdy go sadzono, by zbadać organizm, trawiony tajemniczą chorobą...

W niedzielę po południu siostra Bärbe zwolniła się mimo wszystko. „Niech pani przewietrzy się trochę, bo to lepsze niż dezynfekcja", powiedział naczelny lekarz, dr Lachmann, stary internista z Merseburga. Zacny ten jegomość potrafił na czas wojny — jak wszyscy zresztą Niemcy — przybrać pozory srogiego przełożonego, w pewnych jednak sytuacjach nie udawał Jowisza przyznając się szczerze do ignorancji.

— Niech pani zrobi długą przechadzkę i unika skupień ludzkich — dodał na zakończenie stary lekarz, mrużąc oczy.

Bärbe kroczyła u boku Winfrieda szeroką, ocienioną dwu szeregiem drzew ulicą, łączącą Autokol z Wilnem. Myśli jej tkwiły wciąż w sprawach zawodowych.

— Trudno przewidzieć, co z tego wszystkiego wyniknie — mówiła, obrzucając szybkim spojrzeniem najmilszą twarz narzeczonego. — Jeśli epidemia przedostanie się do dzielnicy żydowskiej, ludzie będą marli, jak muchy. Trudno sobie wyobrazić, w jakich warunkach mieszka ludność żydowska. A przecież trafiają się wśród niej jednostki naprawdę wartościowe. Są i szubrawcy, ale ci dawno już dopaskowali się majątku i „dacz", w których mieszkają sobie wygodnie pod miastem. Ale masa żydowska...

Nie tylko Bärbe, ale i wszystkie sanitariuszki niemieckie okazywały dużo serca Żydom wileńskim, już choćby z uwagi na możliwość porozumienia się z tymi ludźmi w ojczystym języku. Czarujące były zwłaszcza dzieci żydowskie, i to zarówno mali chałaciarze z chederów, jak i młodzież z nowozałożonych szkół państwowych. Wychudzone, niemal przezroczyste twarzyczki, wielkie, czarne oczy, w których kryło się jakieś tragiczne zdziwienie — kto wie, czy to właśnie nie było

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Tajemnicza wizyta ministra kolonii

Po co przyleciał Malcolm MacDonald?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) TEL AWIW, w sierpniu.

W „wyższych sferach“ w redakcjach, w „kołach dobrze poinformowanych“, w kawiarniach, — kiedy nagle w niedzielę po południu, po poście w Tisza Beaw dowiedziano się, że niemal od dwóch dni bawi wśród nas sam minister kolonii Malcolm Mac Donald, jeden drugiego zapytywał:

— Jakże to, jak to się stało, że p a n o tym nie wiedział?

Nikomu to naturalnie nie wypadało, to też za gadnięty, wzruszając ramionami, odpowiadał:

— Ja wiedziałem o tym, naprawdę wiedziałem...

— No więc, co?

— Trzymałem w tajemnicy. Nakazano ścisłą dyskrecję...

Było to jednak zwykłe samochwalstwo. I przy tym nieco śmieszne. Bo gdyby się wiedziało o tym, jeden drugiemu już by o tym powiedział i dopiero by się działo... I właśnie dlatego, że nie ma tajemnic w Palestynie musiano zachować ścisłą dyskrecję.

Nie, naprawdę nie wiedziano. Nikt nie wiedział. Nawet najwyżsi urzędnicy angielscy. Nawet gubernator Jerozolimy, nawet szef prasowy rządu dowiedział się o wizycie ministra — dopiero wtedy, kiedy go już nie było, dopiero w półtorej godziny po jego odlocie. Nawet policja nie miała pojęcia. Nie dopuszczono jej nawet do osoby ministra. Świtę przyboczną stanowili wojskowi, a i oni nawet nie wiedzieli, kogo pilnują. Widzieli tylko człowieka młodego, trzydziesto kilkuletniego, w okularach, wyglądającego na urzędnika. Samochód zaś Wysokiego Komisarza, którym MacDonald jeździł po kraju, był tak zasłonięty, że przypadkowi przechodnie nie mogli rozpoznać twarzy pana ministra.

Ścisłą dyskrecję zachowano w całej rozciągłości.

II.

Z lekką ironią zauważyła nazajutrz półoficjalna żydowska „Palestine Post“, że tajemniczość towarzysząca wizycie ministra kolonii dowodzi raz jeszcze, z jaką konsekwencją i podziwu godnym talentem nowy Wysoki Komisarz potrafił pałac swój otoczyć nieprzebytym murem... W ten sposób, bardzo uprzejmie, w formie komplementu wyrażono cichy zarzut pod adresem sira Harolda Mac Michaela i jakby utajoną tęsknotę za metodami dawnego Wysokiego Komisarza Wauchope'a. Chciano w ten sposób wyrazić, że u b. Wysokiego Komisarza taka rzecz byłaby niemożliwa. U niego jużby się wiedziało, co się dzieje. Sir Artur był bardzo towarzyski, lubił mówić od serca, chętnie wyświadczał przysługi, zapraszał często ludzi, szczególnie artystów na obiady, — dopiero niedawno nadesłał z Indyj liścik do Agencji Żydowskiej, że przypomina sobie jakiegoś skrzypka żydowskiego z Wiednia, któremu zapewne teraz źle się powodzi. Może zna ktoś adres jego, żeby mu przesłać czek... Wauchope powiadają, na zimę zamierza z drem Weizmannem wybrać się do Ameryki, by przeprowadzić tam akcję na Keren Hajesod. Nie, przeciwnie, Wauchope z pewnością nie byłby się bawił w chowanego. Nowy natomiast Wysoki Komisarz — niczym rzymski prokonsul, rezyduje w swoim pałacu, nie dopuszcza nikogo do siebie ani z tytułu pozycji towarzyskiej, ani ze względu na stanowisko polityczne. Woli bardziej akty urzędowe aniżeli delegacje, woli krótkie pisemne odpowiedzi aniżeli długie, intymne rozmowy, żyje w ciasnym kółku rodzinnym, nie pokazuje się ani na przedstawieniach „Habimy“ ani na występach orkiestry symfonicznej, woli powieści kryminalne, niż dzieła filozoficzne. Jednym słowem, otacza się murem tajemniczości i dystansu. U niego mogła się zdarzyć taka historia z tajemniczą wizytą ministra MacDonalda.

Lecz choćby komentować w ten sposób całą sprawę, to i tak nie będzie ona całkowicie wyjaśniona. Niestety. Było to, rzecz jasna, coś to więcej aniżeli kaprys charakterystyczny dla osoby Wysokiego Komisarza, ażeby wizytę zaaranżować tak tajemniczo. Trudno przyjąć, by zdanie Wysokiego Komisarza było tu decydujące. Zapewne zapytano go o formę odwiedzin, a on ku wstydowi swemu musiał oświadczyć: wizyta przy zachowaniu całkowitego incognito będzie bardziej bezpieczna.

I przy całej dumie, jaką odczuwać może tutejszy Żyd na ulicy, że stanowimy tutaj czynnik tak ważny, że sam minister przylatuje do nas, występuje jakiś gorzki posmak, że jest u

---

najstraszliwszym objawem niedoli Żydów wileńskich. Po wkroczeniu do miasta Niemcy przekazali samorząd całkowicie w ręce Polaków, którzy cieszyli się specjalnymi ulgami podatkowymi, podczas gdy Żydów gnębiono w dwójnasób. Zemściło się to teraz, i na powszechną nędzę niewiele pomogły bezpłatne zupy, spółdzielnie robotnicze i zorganizowana na szeroką skalę samopomoc żydowska. Wszystko to stanowiło przysłowiową kroplę w morzu. O nędzy Wilna rozpisywały się szeroko gazety amerykańskie i holenderskie. I jakkolwiek pewne koła żydowskie usiłowały tuszować winę Niemców, to przecież od czasu do czasu wymieniano z wyrzutem nazwisko kapitana żandarmerii Siewindta oraz Jaśnie Oświeconego księcia von Landquarta. Coś niecoś z tych pogłosek obiło się i o uszy Winfrieda. Ze swojej strony Bärbe słyszała, że długi księcia von Landquarta, rotmistrza jednego z pułków gwardii przybocznej, a obecnie gubernatora Litwy wyrażały się liczbą o sześciu znakach dziesiętnych. Tak przynajmniej utrzymywali Żydzi, jak zawsze poinformowani pod tym względem najlepiej. Wszelako teraz książę miał opinię człowieka bogatego, bo stać go było nawet na odkupienie dwóch pięknych majątków ziemskich, które niegdyś należały do dóbr landquartowskich... Mówiąc półgłosem o tych niepięknych sprawach, stroskana Bärbe nie zwracała uwagi na wychylające się zza parkanów gałęzie drzew wiśniowych, obsypane śnieżnym kwieciem. Zdaniem Bärbe, na Litwie grasowało bezkarnie tysiące takich Landquartów na mniejszą skalę. Wszystko to teraz zadzierało nosa, nawrócone nagle na wszechniemiecką wiarę. Krew gotuje się na myśl o tromtadrackich artykułach, umieszczanych w „Gazecie X Armii“, gdzie najprzeróżniejsi aneksjoniści z pod ciemnej gwiazdy wygłupiają się na temat konieczności zagarnięcia coraz to nowych obszarów. A któż, jak nie Bärbe wie lepiej, że dziewięćdziesiąt procent Niemców pragnie jedynie uczciwego pokoju. Bärbe ma szczery sentyment dla ludzi tutejszych zarazem zaś kocha swoją niemiecką ojczyznę, i dlatego właśnie uważa, że metody stosowane w tym kraju są wręcz nie do zniesienia. A przecież są głupcy, którzy uważają święcie, że ta idiotyczna polityka doprowadzi do zniemczenia kraju.

— Ludzie garną się do nas — wołała w podnieceniu, ze łzami w płonących gniewem, prześlicznych oczach, przeciągając ze szwabska sylaby — my jednak odwdzięczamy się za ich ufność okrucieństwem i wyzyskiem. I pomyśleć, że są tacy, którzy usiłują uzasadnić to względami wyższej polityki...

Winfried uśmiechał się, pieszcząc ukradkiem rękę dziewczyny.

— Nie śmiej się — ofuknęła go ze szczerym oburzeniem — bo od czasu, jak dostałeś się do Ober-Ostu, rozumiesz z tych spraw tyle, co inni dygnitarze zza zielonych stolików. Wydaje się wam, że rządzicie, a w rzeczywistości nikt was nie traktuje serio.

Winfried poczuł się trochę dotknięty tą niesłuszną, jego zdaniem, napaścią. Zwycięzca jest zawsze niezbyt mile widziany, z czasem jednak ludzie przyzwyczajają się do jego widoku. Ale Bärbe nie dała się udobruchać, odpowiadając ostro, że niewiadomo jeszcze, kto będzie się śmiał ostatni. Nie dając za wygraną, Winfried począł mówić o zbliżającym się pokoju, który będzie najlepszym lekarstwem na wszystkie rany, zadane przez wojnę. Pierwej jednak należy posunąć się o sześćdziesiąt kilometrów naprzód, biorąc pięćdziesiąt tysięcy jeńców i sześćset armat nieprzyjacielskich, jako plon trzeciej ofensywy...

— A co słychać pod Nyon? — przerwała z uniesieniem Bärbe. — Zanosi się podobno tam na czwartą, również oczywiście zwycięską ofensywę. Żołnierze powiadają, że wśród tych ustawicznych zwycięstw wszyscy prędko wyciągną kopyta. Od czasów Verdun nie słyszę nic, tylko ofensywa i ofensywa, a zarazem gada się rozmaite wzniosłe bzdury na temat pokoju, godnego wielkich Niemiec. (C. d. n.).

nas tak mało bezpiecznie, że nawet minister musiał przybyć pokryjomu.

III.

Dlaczego jednak pan minister w ogóle się zjawił, dlaczego **musiał** przybyć?

Jest to taka sama tajemnica, jakim był sposób jego zjawienia się. Ponieważ jednak zagadka ta jest kwestią „logiki“, przeto różni ludzie próbują dociec tajemnicy i na ten temat krążą najrozmaitsze przypuszczenia.

Nie można przyjąć, że pan minister przybył do Palestyny, by „na miejscu zaznajomić się z sytuacją i z wielkimi problemami przyszłości kraju“. Jakkolwiek odbył lot ponad krajem — to jednak był to tylko lot i nic więcej. Co się zaś tyczy wielkich problemów, to nawet tak dzielny minister nie mógł podjąć się ich rozwiązania w ciągu półtora dnia.

Zwłaszcza że się wie, że MacDonald ma zupełnie konkretne zapatrywania na sprawę. Przestało już być tajemnicą, że choć pan minister czeka na sprawozdanie komisji Woodheada, by wytworzyć sobie ostateczne zdanie, to jednak sympatie jego dla planu podziału ostatnio nieco osłabły i że w toku dłuższej rozmowy zaproponował prof. Weizmannowi pewną alternatywę. Prawda, że alternatywa została odrzucona i że z drugiej strony nie ma jeszcze sprawozdania komisji, tak że sam minister jeszcze nie jest z całą stanowczością zdecydowany, mając swoje wątpliwości w odniesieniu do każdego możliwego sposobu rozwiązania. A jednak nie można przyjąć, że przybył, by usprawiedliwić te wątpliwości i rozstrzygnąć o wielkich zagadnieniach przyszłości. Albowiem gdyby to miał na myśli, z pewnością nie wsiadałby do aeroplanu właśnie w chwili, kiedy komisja znajduje się jeszcze w drodze powrotnej do Anglii. Zaczekałby jeszcze przynajmniej parę dni, by wysłuchać opinii komisji.

Raczej przypuszczać należy, że chodziło o bardzo pilną i niecierpiącą zwłoki sprawę, o kwestię bardziej szczegółową, nie mającą związku ani w Arabami, ani z Żydami bezpośrednio — z którymi nie można było prowadzić rokowań, — lecz raczej mającą związek z trzecią stroną: z angielską administracją.

Jest rzeczą jasną, że dla niej na porządku dziennym nie znajdują się żadne inne problemy prócz jednego — bezpieczeństwa w kraju. Jest rzeczą jasną, że jest to pod względem administracyjnym trudny problem.

I rzeczywiście, już od dłuższego czasu krążą wieści, że Wysoki Komisarz wysyła ustawiczne depesze do Londynu, że kompetencje jego są zanadto ograniczone, że o każdą drobnostkę kazano mu zapytywać w ministerstwie, że nie zezwolono mu na jakiekolwiek radykalne posunięcia o charakterze politycznym, i że z tak związanymi rękoma nie może opanować terroru. Nie wiadomo, ile prawdy tkwi w pogłoskach, że Wysoki Komisarz miał daleko idące plany w związku z przesiedleniem części Arabów do Transjordanii, względnie w wersjach krążących uporczywie na temat innych środków, jakie zamierza podjąć. Faktem jest, że zakres jego swobody działania jest bardzo szczupły, na co ogromnie się uskarża. Tak dalece, że niejeden mówi już o jego zamiarze podania się do dymisji.

Być może, że nastąpiło ostre przesilenie, które skłoniło ministra do natychmiastowego przyjazdu dla uspokojenia i wyrównania sprawy na miejscu. Możliwe, że aluzje, które padły w tej mierze ze strony rodziny Wysokiego Komisarza zostały podane dalej w formie nieco przesadnej — **to** jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wizyta ministra kolonii spowodowana została kwestiami kompetencji Wysokiego Komisarza i naczelnego dowódcy.

To może być też jedyną przyczyną, że nie zawezwano do Londynu tego czy innego urzędnika, a może i samego Wysokiego Komisarza, jak to zwykle bywa, gdy chodzi o sprawy **kraju**. Fakt, że minister chciał mieć dookoła siebie wszystkie najwyższe instancje miejscowe, wskazuje, że chodziło tu nie o kraj, lecz o **osoby**.

Kto umie czytać między wierszami, wyczuje to zupełnie dokładnie na podstawie oficjalnego listu, który pozostawił tutaj MacDonald do opublikowania po jego wyjeździe. W liście tym stosunkowo niewiele jest o samej Palestynie, a natomiast dużo mówi się o „stałym kontakcie pomiędzy Wysokim Komisarzem i naczelnym dowódcą wojsk“, jakoteż o tym, że choć kontakt ten był bardzo ścisły, było rzeczą pożyteczną porozmawiać osobiście.

IV.

Jeśli jednak przypuszczenia te są słuszne — czy Wysoki Komisarz uzyskał to co chciał? Czy otrzymał te rozszerzone kompetencje, które są mu potrzebne?

Cały kraj oczekiwał wyjaśnienia przynajmniej tej części tajemnicy, która dotyczy bezpośrednio naszego losu. A kiedy zapowiedziano, że Wysoki Komisarz wygłosi trzyminutowe przemówienie przez radio, spodziewano się, jak na trzyminutową mowę przystało, krótkich i lapidarnych słów. Myślano, że może będzie proklamowany stan wojenny; a może w czasie wizyty udało się uregulować kwestię kompetencji w ten sposób, że cała władza przejdzie jak w czasie wojny — do czynników wojskowych. Albo też może dano inne pełnomocnictwa dla energicznego zwalczania terroru.

Mowa, którą nazajutrz usłyszeliśmy — przyniosła rozczarowanie. Nie zawierała nic nowego. W danych okolicznościach oznaczała tylko jedno, a mianowicie:

— Nie w ten sposób przemawia Wysoki Komisarz, który naprawdę otrzymał szersze pełnomocnictwa. Nie w ten sposób pociesza człowiek że za parę miesięcy będzie już wiadomo, co nastąpi. Nie w ten sposób zapewnia, że terror jest niecelowy.

Ktoś, kto otrzymał nowe kompetencje, przemawia mocniej, grozi, stawia ultimatum, proklamuje. Nie mówi: rozumiem dobrze głębokie uczucia, które wywołane zostały w kraju, a jednak należy przecie przestrzegać ustaw, trzeba być cierpliwym i czekać...

Gdy tylko słyszało się mowę Wysokiego Komisarza do końca, można było pomyśleć: jeśli chodzi o formę, ten tajemniczy lot jest wyczynem niezwykle dzielnym i brawurowym. Może poraz pierwszy w dziejach angielskich nastąpiło coś podobnego. Jest to dowód niezwykłych uzdolnień i energii młodego ministra, jest to najważniejsza wizyta polityczna, jaką mieliśmy tutaj w kraju od chwili przyjazdu Churchila po rozruchach w r. 1921. Ale brawurowej formie odpowiada nikła **treść**. Sposób dokonania wizyty był niespodzianką, — w treści samej wszystko pozostaje po dawnemu.

Takie są nastroje po mowie Wysokiego Komisarza. Być może, że są to nastroje przewrażliwione. Być może, że nie padło jeszcze ostatnie słowo. Możliwe, że MacDonald odleciał z konkretnymi propozycjami, które wymagają jeszcze aprobaty premiera, poczym nastąpi wielka zmiana.

Być może, że w całej tej sprawie byliśmy i jesteśmy nadal zbyt niecierpliwi. Jeśli jednak niecierpliwimy się, trzeba to usprawiedliwić, zważywszy naszą zrozumiałą nerwowość, naszą ciężką sytuację.

Przerwany urlop premiera Chamberlaina



Premier Chamberlain zmuszony był przerwać swe wywczasy w Szkocji i wrócić do Londynu w związku z naprężoną sytuacją polityczną. Na zdjęciu naszym premier angielski wysiada z auta przed gmachem swego urzędu na Downing Street.

Zwolnieni z Dachau

Paryż 13. 8. ŻAT. Z Wiednia donoszą ŻAT-nej: Po czteromiesięcznym pobycie w obozie koncentracyjnym w Dachau wypuszczeni zostali na wolność b. prezes związku kombatantów-Żydów armii austriackiej kpt. Edler von Friedman i b. prezes Bne-Brit w Wiedniu dr. Felix Cohn.

Jeszcze jedna sprawa adw. Hofmokl-Ostrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 8. (A) Na tle sensacyjnego procesu przeciwko Janowi Kiepurze odbędzie się jeszcze jedna sprawa, a mianowicie, szereg wybitnych śpiewaków polskich wystąpił obecnie przeciwko adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu z oskarżeniem o obrazę zawodu śpiewaków. Podczas wczorajszej rozprawy adwokat Hofmokl-Ostrowski w toku swego przemówienia użył takiego zwrotu: „mam osobiście szacunek dla świniopasów jako jednostek społecznie pożytecznych. Nie wiem, czy jeden świniopas nie jest pożyteczniejszy od całego sztabu tenorów“.

DR ALFRED NOSSIG

Twórca teatru artystycznego

Ze wspomnień osobistych o Stanisławskim

Zejście Konstantyna Stanisławskiego dało prasie światowej sygnał dla przypomnienia wyjątkowego życia i niepospolitej działalności tego największego wśród współczesnych reformatorów sztuki teatralnej. Szczęśliwe okoliczności sprawiły, że miałem sposobność do osobistego zetknięcia się, a nawet do nawiązania nieco bliższych stosunków ze Stanisławskim — który jako człowiek był niemniej fascynującym, aniżeli jako artysta — tak że do informacji „encyklopedycznych", powtarzanych obecnie przez dzienniki, dorzucić mogę parę rysów na podstawie obserwacji naocznych i rozmów bezpośrednich.

Poznałem Stanisławskiego w Berlinie, kiedy po latach walki, po uzyskaniu entuzjastycznego uznania w Moskwie, wybrał się po raz pierwszy z ansamblem swym na zachód, by zdobyć sobie i tam nie tylko sławę, ale gorące sympatie, graniczące o ubóstwianie. Będąc krytykiem teatralnym jednego z najwpływowszych dzienników berlińskich, już ex offo zbliżyć się musiałem do zajmującego gościa; a język francuski okazał się jako najlepszy łącznik z artystą i reżyserem rosyjskim, który nie mówił po niemiecku.

Już w Berlinie — odwiedziłem potem Stanisławskiego i w Moskwie — dowiedziałem się z ust samego mistrza, jakie przyświecały mu myśli przewodnie i przez jakie przechodził koleje. Opowiadał mi Stanisławski o skostnieniu i konwencjonalności „klasycznej" sceny rosyjskiej, reprezentowanej przez teatr Aleksandrynskij w Petersburgu i „Mały Teatr" w Moskwie. Nie jako artysta, ale jako syn bogatego fabrykanta — wiadomo że w Rosji bogate kupiectwo patronowało teatrowi — interesował się Stanisławski sceną od najpierwszej młodości. Doszedł jednak już do wieku dojrzałego, kiedy urosła w nim decyzja porzucenia lukratywnego mieszczańskiego zawodu i czynnego zajęcia się reformą sztuki teatralnej. Nabrał bowiem przekonania, że reforma ta może być przeprowadzona jedynie przez ludzi, nie pozostających pod wpływem tradycji i rutyny.

Pierwsze oparcie znalazł Stanisławski u literata Niemirowicza - Danczenki, który nigdy już z nim się nie rozszedł. Zestawili sobie trupę z dyletantów, marzycieli i młodych, nieznanych aktorów, którzy zdecydowali się pracować z początku bez gaży. Tym to młodym zapaleńcom wykładał Stanisławski nową swą „religię sceniczną". Uczył ich, że dla osiągnięcia interpretacji prawdziwie artystycznej potrzeba nie trzech lub siedmiu prób, lecz trzydziestu lub siedemdziesięciu; że w sztuki klasyczne, stylizowane należy tchnąć prawdziwe, ludzkie życie, sztuki realistyczne zaś uszlachetniać i ustylizować grą, tak by każde przedstawienie odgrywało się w atmosferze artystycznej złożonej z prawdy i z piękna.

Ten nowy styl teatralny, łączący się z pomysłową reżyserią i wysoko rozwiniętą sztuką dekoracyjną, zaprodukował Stanisławski i w Berlinie z ogromnym powodzeniem w szeregu sztuk współczesnych i historycznych. Do repertuaru jego należały „Trzy siostry" Czechowa, „Żywy trup" Tołstoja, „Przytulisko nocne" Gorkiego, ale też „Borys Godunow" i „Car Fiodor".

Dwie rzeczy uderzały z okazji występów „Teatru Artystycznego" w Berlinie. Stanisławski podbijał wszystkich: nie tylko publiczność, ale i sfery teatralne. Nie budził zazdrości ani najlżejszej krytyki nawet u najwybitniejszych reżyserów. Reinhardt i cały jego „Deutsches Theater" należeli do najgorętszych jego wielbicieli i fetowali gości rosyjskich z Stanisławskim na czele w sposób ostentacyjny. Z przedstawień jego zaś te miały największe powodzenie, w których produkował się Stanisławski nie tylko jako reżyser, lecz też jako aktor. Wywierał on atrakcje bez porównania większe, aniżeli „star" jego kobiecy, Olga Czechowa, która była wszak w swoim rodzaju znakomitą.

Oba zjawiska tłumaczyły się szczególnym czarem osobistości Stanisławskiego, czarem, który w pełni odsłonił mi się dopiero w Moskwie, kiedy idąc za zaproszeniem jego, byłem jego gościem w Teatrze Artystycznym i w małym jego pałacyku.

Zdaje się, że właściwym, najgłębszym źródłem siły atrakcyjnej pewnych osób wybitnych jest jakieś fluidum magnetyczne, któremu działaniu oprzeć się nie można. Na całe życie zostało mi wspomnienie długiej rozmowy, jaką miałem z Stanisławskim, kiedy oprowadzał mnie po wielkiej sali honorowej swego teatru, gdzie zebrane są wszystkie pamiątki z okazji zagranicznych występów jego zespołu. To co Stanisławski mówił, było żywą kroniką Teatru Artystycznego, przeplataną refleksjami o sztuce teatralnej oraz o nowych prądach i inicjatorach w jej zakresie.

W tej rozmowie właśnie poznałem ogromną różnicę, która zachodziła między Stanisławskim a innymi gwiazdorami sfery teatralnej. Stanisławski nie miał w sobie ani śladu owej zaślepionej egocentryczności, która cechuje bogów teatru. Znakomity aktor ten nie miał ani kropelki aktorstwa. Był to wielki, poważny myśliciel sztuki a równocześnie jej mecenas. Zamiast rozkoszować się wspomnieniem własnych triumfów starał się obudzić zajęcie me dla reżysera i malarza angielskiego Craiga, małżonka tancerki Izadory Duncen. Jemu to właśnie podczas pobytu mego w Moskwie Stanisławski w sposób iście wspaniałomyślny dał możność wypróbowania nowatorskich idei swych przez nader kosztowną inscenizację niektórych sztuk klasycznych.

Craig miał dużo nieprzyjaciół na zachodzie Lecz przyznaję się, że kiedy wieczorem siedząc w loży Stanisławskiego ujrzałem „Hamleta" w inscenizacji Craiga, opierającej się na niebywałych dawniej efektach świetlnych i barwnych, nabrałem zupełnego zrozumienia dla mecenasowskiego gestu Stanisławskiego.

Jak w rozmowie i w postępowaniu, tak i w zewnętrznej aparycji Stanisławskiego przebijała się jego wielkoduszność, szlachetność i dobroć. Lecz z tymi cechami duchowymi łączyły się niepospolite zalety fizyczne. I ten zespół dopiero wytwarzał niezrównaną, czarującą osobistość Stanisławskiego.

Był to człowiek wysokiego wzrostu o majestatycznej postawie, o ruchach pełnych dystynkcji i wdzięku. W okresie sławy swej miał włosy bujne jeszcze, ale zupełnie białe. Rysy niezmiernie ujmujące, okraszone uśmiechem o dobrotliwej słodyczy powiększały urok jego. Lecz nie był to tylko człowiek rozmarzający kobiety, kiedy się zjawił na scenie. Przy całej ujmującej powierzchowności swej miał on w sobie tyle powagi, że i w życiu prywatnym na każdego wywierać musiał głębsze wrażenie. Dla reżysera, malarza lub rzeźbiarza każda poza, każdy ruch jego były godne uwagi, zapisywały się w pamięci mimo wolną pięknością linii.

Tak i mnie pozostała w pamięci ostatnia wizja Stanisławskiego, kiedy się z nim żegnałem na schodach jego domu. Stał o parę stopni wyżej i wyglądał jak posąg. Posąg rzymskiego imperatora a przy tym szlachetnego myśliciela. Tak byłby mógł wyglądać Marek Aureliusz.

I mimo woli przyszło mi na myśl słowo: „Ecce homo"!

* * *

Wiadomo, że Stanisławski poparł i ułatwił powstanie teatru hebrajskiego „Habima". Założony w roku 1898 Teatr Artystyczny w najbliższych tygodniach obchodzić będzie czterdziestolecie swego istnienia. Niezręczność losu pozbawiła go wielkiego jego czarodzieja tuż przed uroczystością jubileuszową. Lecz imię Stanisławskiego, którego uczniowie rozsiani są po całym świecie, dawno już nie jest związane z czasem.

TO I OWO

Kauczuk z pomidorów

Po wełnie z mleka przyszła kolej na kauczuk z pomidorów. Jedno i drugie wynalezione zostało w Italii. Przekształcenie poczciwych pomidorów na opony automobilowe zawdzięcza wiedzia dr. Mauri z Parmy, chemikowi, który prowadził od sześciu lat doświadczenia w tym kierunku, a uwieńczone obecnie, jak twierdzi „Corriere della Sera", powodzeniem. Nie opisując bliższych szczegółów nowego wynalazku, stwierdza dziennik mediolański, iż produkcja roczna pomidorów w Italii wynosi 800.000 ton, z tej zaś ilości można przy zastosowaniu metody dra Mauri otrzymać 2.000 ton kauczuku co stanowi jedną dziesiątą spożycia tego produktu w Italii. Relacjonując tę wiadomość, jedno z pism niemieckich wyraża radość z powodu wynalazku w kraju sprzymierzonym, który, nie posiadając węgla jak Niemcy i nie mogąc uciec się do fabrykacji kauczuku z węgla, potrafi jednak uniezależnić się w przyszłości od zagranicy dzięki wyzyskaniu pomidorów, jako surowca dla produkcji tak niezbędnego materiału jak kauczuk.

Powstaje pytanie, jak sobie poradzą Włosi, którzy konsumują masowo pomidory?

Premier japoński mieszka w ufortyfikowanym domu

Premier Japonii, książę Konoye, zamieszkuje pod Tokio śliczną, elegancką, nowoczesną willę. Ale to tylko pozory... Mury tej willi są opancerzone, wielkie szyby w oknach są ze szkła odpornego na kule, pokój sypialny księcia przedstawia się w postaci okrętowej wieży pancernej, w której nie ma okna, zastąpionego przez otwór wentylu. Dach willi jest ze stali pancernej, drzwi otwierają się za pociśnięciem kontaktu elektrycznego, fundamenty i piwnice są zabezpieczone przed podłożeniem min wybuchowych. Do zastosowania tych środków ostrożności skłania ks. Konoye los wielu jego kolegów, których dosięgły kule zamachowców.

W Turcji żyje 6.000 stulatków

Według oficjalnych statystyk w Turcji żyje obecnie 6.241 osób w wieku ponad 100 lat, z czego na stuletnie kobiety przypada 3.985. Najwięcej długowiecznych ludzi w Turcji można spotkać we wschodnich prowincjach kraju.

Francja broni się przed zalewem filmów niemieckich

PARYŻ, w sierpniu.

Dzięki życzliwości i uprzejmości paryskich przemysłowców filmowych, jeden z polskich dziennikarzy miał możność przeczytania wręcz sensacyjnego memoriału, jaki grupa francuskich filmowców rozesłała do wszystkich urzędów i czołowych osobistości, ze szczególnym uwzględnieniem sfer rządowych, a zwłaszcza cenzury. Memoriał ten, utrzymany w tonie rzeczowym, zajmuje się sprawą filmów francuskich produkcji niemieckiej, stosunkiem cenzury niemieckiej do filmów rdzennie francuskich itd. Jeszcze kilka miesięcy temu Charles Delac wybitny przedstawiciel francuskiego świata filmowego oświadczył: „Filmy, nakręcone w Niemczech przez francuskich filmowców, uważamy za francuskie“.

Sytuacja zmieniła się dziś jednak radykalnie, a memoriał ów, przynoszący sensacyjne szczegóły, może doprowadzić do istnej wojny francusko - niemieckiej na odcinku filmowym.

Zanim autorzy przystąpią do ogłaszania i bronienia swojej tezy, podają najpierw fakty. Nie bez słuszności stwierdzają że poziom artystyczny filmów, nakręconych w Berlinie, jest ogółem znacznie niższy od obrazów nakręcanych we Francji. Na dowód tego twierdzenia przytaczają autorzy, że wśród 20 najlepszych filmów francuskich, ułożonych w spisie przez fachowy organ „La Cinématographie Française“, nie ma ani jednego filmu, nakręconego w Berlinie! Trzeba także przyznać, że spośród 10 obrazów francuskich, wyprodukowanych w Berlinie w ciągu ostatnich dwu lat, jedynie „Gueule d'Amour“ i „Nicpoń“ wychodzą obronną ręką. Reszta, to filmy słabe. Nawet „Adrienne Lecouvreur“ L' Herbiera sprawiła duży zawód.

Dawno już zastanawiano się nad tym, jaki może mieć „Ufa“ interes w tym, aby nakręcać u siebie filmy stuprocentowe francuskie (to znaczy: nie wersje swoich filmów), ze sprowadzonymi reżyserami i aktorami. Obecnie cała kombinacja wyszła na jaw. Okazuje się, że za pomocą mocno zawiłych kombinacji giełdowo-dewizowych, dokładnie zilustrowanych w cytowanym memoriale „Ufa“ kupuje w Londynie „zamrożone“ tam marki, płacąc po 2 franki za markę, zamiast... 14-tu! W ten sposób każdy film francuski, wyprodukowany w Niemczech dawał z miejsca zysk wytwórni, a „Ufa“ mogła jeszcze z wpływów przeznaczyć dużą część na zbrojenia.

Rewelacje sensacyjnego memoriału są na pozór tak nieprawdopodobne, że można by je potraktować sceptycznie, gdyby nie fakt, że autorami jego są kierownicy francuskiego Tobisu. Bardzo ważnym przyczynkiem do znaczenia tego wystąpienia jest fakt, że Tobis (który przecież można by było posądzić o chęć obniżenia prestiżu firmy konkurencyjnej!), odtąd nie będzie już produkował filmów francuskich w Niemczech.

Przyjrzyjmy się teraz innej stronie zagadnienia. Niemiecka cenzura wykazuje jak najdalej posunięty brak lojalności w stosunku do produkcji francuskiej. Nie jest to zresztą objaw odosobniony, skoro niemieckie władze filmowe stosowały tę samą metodę również i do produkcji polskiej. Pod przeróżnymi pretekstami, aż nadto chwiejnymi, zakazano wyświetlania filmów francuskich „La Grande Illusion“, „Mayerling“, „Lac aux Dames“, „Le Grand Jeu“ „La Bandera“ i „Pepe-le-Moko“. Powodem w kilku wypadkach była rzekoma niemoralność tematów, w innych zaś — zbyt bolesne dla Niemców ukazywanie potęgi francuskiej ekspansji kolonialnej oraz pacyfizm. Trzeba przyznać, że wszystkie te filmy (z wyjątkiem może „Lac aux Dames“) są dziełami wielkiej klasy, a w każdym razie przewyższają znacznie pod wszelkimi względami filmy francuskie, nakręcone w Niemczech. Autorzy memoriału domagają się od francuskiej cenzury stosowania do tych ostatnich tych samych kryteriów i tej samej surowości oceny, co niemiecka cenzura do filmów produkcyjnie francuskich. Nie wiadomo oczywiście, jak ustosunkują się władze do owego memoriału, nie ulega jednak wątpliwości, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna się nowa, wielka rozgrywka francusko - niemiecka na polu filmowym.

Zważywszy, że poziom francuskich filmów, nakręcanych w Berlinie, jest na ogół słaby, zważywszy dalej, że udział, jaki z ich tytułu przypada francuskim pracownikom, jest minimalny w stosunku do udziału techników i robotników niemieckich, dalej biorąc pod uwagę, że filmy te, dzięki ubocznej kombinacji przysparzają niemieckim zbrojeniom dodatkowych wpływów, które wrócą może do Francji pod postacią bomb i granatów, i zważywszy wreszcie nielojalność niemieckich władz filmowych w stosunku do produkcji francuskiej, trzeba przyznać obiektywnie, że racja leży w danym wypadku po stronie francuskiej.

Zagadnienie powyższe jest zresztą tylko jednym z ogniw zagadnienia znacznie szerszego, a mianowicie infiltracji niemieckiej na polu filmowym w całej Europie.

Film taki, jak „Nicpoń“ uchodził niemal wszędzie za francuski, ale pieniądze brali Niemcy!

W Rumunii znaleźli Niemcy nowy sposób lokowania swoich filmów. Niemal wymusili na władzach ustawę, która domaga się od właścicieli kin wyświetlania pewnej ilości filmów kulturalno-dokumentalnych. A że wyłącznym dostarczycielem tego rodzaju filmów na rynku rumuńskim jest „Ufa“, właściciele kin rumuńskich zmuszeni są zaopatrywać się w owe dodatki kulturalne „Ufy“, ale... otrzymują je jedynie w wypadku równoczesnego wyświetlania ich filmów pełnometrażowych! W Turcji natomiast przedstawicielstwa firm niemieckich oddają szereg filmów... darmo, dla zachęty!

Walka Niemiec o rynki filmowe nie będzie łatwa. Z jednej strony oznacza ona walkę teutońskiego barbarzyństwa z kulturą chrześcijańską, z drugiej zaś strony mamy walkę nazizmu z warstwami żydowskimi, a z trzeciej strony — wiecznie trwającą walkę kultury demokratycznej Francji z prastarym duchem pruskim.

Urzędnik sądowy Gaweł -- oddany do zakładu w Kulparkowie na obserwację

Przemyśl, 13. 8. (Seg.) W sądzie grodzkim w Przemyślu odbywał służbę urzędnika kancelaryjnego Adam Gaweł.. W związku z wykrytymi nadużyciami w służbie stanął Gaweł przed tutejszym sądem okręgowym, który skazał go na karę więzienia przez 1 rok. Po tym procesie posypały się oskarżenia przeciwko Gawłowi — jak z rogu obfitości. Obecnie ma on za sobą już dalsze dwie sprawy, zakończone wyrokami zasądzającymi. Przed rozpoczęciem czwartego z kolei procesu — rozpoczął Gaweł okazywać objawy choroby umysłowej. Zasypywał on władze sądowe i więzienne rozmaitymi pismami. M. in. domagał się Gaweł zbadania stanu umysłowego lekarza więziennego i psychiatry, którzy orzekali w jego sprawie itp. Pisma te podpisywał on pseudonimem Agapit Gawlina.

Onegdaj powziął Sąd okręgowy decyzję umieszczenia Gawła przez 6 tygodni w zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie pod Lwowem celem poddania oskarżonego obserwacji psychiatrów. Aż do czasu ukończenia obserwacji zawieszono postępowanie we wszystkich sprawach, w których toczyły się dochodzenia karne przeciwko Gawłowi.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Sądowe echa sporu o przemówienie Papieża

W ostatnim numerze „Merkuriusza Polskiego“, ukazał się artykuł zawierający bardzo ciężki zarzut pod adresem „Kuriera Warszawskiego“ i „Katolickiej Agencji Prasowej“. Obu wspomnianym wydawnictwom zarzuca mianowicie „Merkuriusz“ sfałszowanie ostatniej mowy Ojca Św. w sprawie rasizmu i wybujałego nacjonalizmu. W związku z tym „Katolicka Agencja Prasowa“ ogłasza komunikat w którym oświadcza, że z „Merkuriuszem“ nie będzie prowadzić polemiki. Komunikat ten zapowiada równocześnie skierowanie sprawy na drogę sądową.

W razie wojny Holandia będzie zatopiona

Holenderski premier Colijn, (który zajmuje to stanowisko już poraz czwarty z rzędu i cieszy się ogromną popularnością w kraju) — złożył prasie oświadczenie znamienne w związku z przeprowadzanym obecnie dozbrojeniem armii holenderskiej.

Colijn przypomniał, że dzięki wzmocnieniu przez Holandię fortyfikacyj nadgranicznych i unowocześnieniu armii w przede dniu wybuchu wojny światowej — niemieccy generałowie zarzucili pierwotny plan pogwałcenia neutralności holenderskiej o czym wspominają wyraźnie pamiętniki Moltkego.

Obecny system kanałów holenderskich został rozbudowany i wzmocniony dodatkowymi śluzami i urządzeniami automatycznymi, umożliwiającymi armii częściowe zatopienie kraju na wypadek inwazji nieprzyjacielskiej.

Koła polityczne podkreślają niezwykłą wagę tego oświadczenia, zwłaszcza w momencie ponownego pojawienia się pogłosek o agresywnych planach Trzeciej Rzeszy wobec państw sąsiadujących z nią.

ECHA ZE ŚWIATA

Tajemnicze wykopaliska w Boliwii

W tych dniach wyruszyła ze Szwecji do Boliwii ekspedycja pod kierunkiem jednego z najmłodszych badaczy w dziedzinie etnografii i archeologii, dr. Stiga Rydena, ucznia znanego uczonego szwedzkiego dr. Erlanda Nordenskiölda. Wyprawa, obliczona na rok, zajmie się początkowo kontynuowaniem badań nad tajemniczymi grobami Chullpa w Boliwii. Prace te rozpoczęto jeszcze w 1910 - 11 r. pod kierunkiem Nordenskiölda. Pierwszym terenem badawczym, na którym zatrzyma się dr. Ryden jest jezioro Titicaca, które leży w górach Boliwii. Przypuszczalnie uda się on również do doliny Mizque, na wschodnich stokach And, gdzie w 1915 r. Nordenskiöld odkrył b. interesujące wykopaliska. Groby w Chullpa stanowią bardzo rozpowszechniony typ grobów na wyżynach Boliwii. Poza Nordenskiöldem nikt nie zajął się dotąd zbadaniem tych grobów, tak, że nieznana jest jeszcze data ich powstania. Dr. Ryden przeprowadził już szereg prac naukowo-badawczych w Ameryce południowej. W latach 1932-33 zwiedził Chaco i zgromadził szereg interesujących zbiorów etnograficznych.

Nowe Clondyke w Kanadzie

„Daily Telegraph“ donosi z Ottawy, iż na północnym brzegu Jeziora Niewolników odkryto nowe wielkie żyły złota. Okolica, w której znaleziono złoto jest dzika, nieznana i pozbawiona dróg. Liczne wyprawy kopaczy złota ciągną obecnie nad Jezioro Niewolników w podróży swej posługują się nawet samolotami. W górę rzeki Franciszka ku brzegom Jeziora Niewolnków płyną liczne łodzie, wioząc transporty robotników. Droga na setki kilometrów przed miejscem odkrycia jest dokładnie wytyczona. Kanada żyje obecnie pod wrażeniem, iż nowe odkrycie żył złota nod Jeziorem Niewolników stanie się tym, czym były niegdyś tereny Clondyke.

S. L. SCHNEIDERMAN

PRAWDA O KENII

Dokument, z którym należy się liczyć

Dlaczego Anglia popiera emigrację żydowską do Kenii? — Hindusi i Arabowie podżegani przeciwko żydom. — A może raczej Rhodezja? — Znamienny list do „Board of Deputies"

(Od naszego specjalnego wysłannika).

JOHANNESBURG, w sierpniu

Prasa angielska w Afryce Południowej przyjęła bardzo przychylnie plan lorda Wintertona o kolonizacji żydowskiej w Kenii, szczególnie prasa w Rhodezji (jedna z prowincyj Unii Południowo - Afrykańskiej) wyraża się z wielkim entuzjazmem o inicjatywie żydowskiej w Afryce zarówno na polu rolnictwa, jak i przede wszystkim w przemyśle i handlu.

Ale z tych entuzjastycznych wywodów angielskiej prasy kolonialnej można wyczytać — nie koniecznie między wierszami, ale też w samych wierszach — wyraźne cele polityczne.

Handel w Kenii znajduje się w ręku miejscowych Arabów, a także Hindusów, żyjących tu już od wieków i napływających bez ustanku. Koloniści angielscy przy każdej okazji wyrażają swe niezadowolenie z powodu zalewu hinduskiego w Kenii, a w jednym z tych protestów znajdujemy nawet określenie, że „Kenia jest kolonią hinduską, rządzoną przez Hindusów".

Te częste protesty ze strony kolonistów angielskich skłoniły już rząd brytyjski do wysłania kilku komisji dla zbadania sytuacji w kraju. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że nagła decyzja Anglii w sprawie kolonizacji żydowskiej w Kenii jest właśnie wynikiem sprawozdań, nadesłanych przez te komisje Urzędowi Kolonialnemu w Londynie.

Hindusi uprawiają w Kenii ożywioną działalność polityczną, wpływy ich w administracji lokalnej stale wzrastają i wobec tego Anglia pragnęłaby zmajoryzować ludność hinduską przez dopływ emigrantów żydowskich.

W związku z tym panuje tu ogólne przeświadczenie, że większy dopływ Żydów wywołałby ostre wystąpienia ze strony ludności arabskiej i hinduskiej, podżeganej zarówno przez agentów hitlerowskich z sąsiedniej byłej kolonii niemieckiej, Tanganiki, jak również przez tajnych wysłanników ruchu panarabskiego.

Sprawa kolonizacji żydowskiej w Kenii była omawiana w prasie w Nairobi już przed kilku laty, bezpośrednio po dojściu Hitlera do władzy. Akcję tę rozpoczął na łamach miejscowego „The Times" red. Menkin, który opowiedział mi, że udało mu się zdobyć dla tej akcji poparcie jednej z najbardziej wpływowych osobistości angielskich w Kenii, a mianowicie wielkiego właściciela ziemskiego z okolic Nairobi i członka Rady Legislatywnej, majora Grogana.

Major Grogan publicznie wystąpił w obronie projektu imigracji żydowskiej do Kenii. Projekt ten został również przychylnie przyjęty przez większość białych kolonistów. Ale w miejscowej administracji przeważało jednak stanowisko Hindusów i Arabów, aby projekt ten odrzucić.

Red. Menkin utrzymuje, że mimo opozycji ludności azjatyckiej można byłoby — przy szczerym poparciu Anglii — osiedlić w Kenii tysiące emigrantów żydowskich na fermach spółdzielczych, na wzór kolektywów, założonych przez angielskich emerytów wojskowych.

— Innych widoków na osiedlenie Żydów w Kenii nie ma — podkreśla red. Menkin — i pod tym względem nie należy się łudzić. Handel i rzemiosło są całkowicie opanowane przez Hindusów, a także murzyni zaczynają coraz liczniej przenikać do tych zawodów. Miejscowa administracja popiera zresztą częściowo te dążenia wśród murzynów, aby stworzyć pewną przeciwwagę wpływów hinduskich i arabskich. Założono ostatnio specjalne szkoły rzemieślnicze dla murzynów, którzy wykazują w tym kierunku duże zdolności i Żydzi nigdy nie będą w stanie z nimi konkurować.

Powyższy pogląd red. Menkina podziela w zupełności znany żydowski potentat przemysłu złotowego, p. Haskl, posiadający koncesje na eksploatację złota na obszarze 1200 mil kw. w Kenii.

P. Haskl, orientujący się doskonale w gospodarczej i politycznej sytuacji w Kenii, zapatruje się na ogół pesymistycznie na możliwości kolonizacji żydowskiej w tym kraju, natomiast uważa za bardziej realny projekt osiedlenia Żydów w północnej Rhodezji, gdzie nie istnieje problem hinduski i arabski i Żydzi mogliby łatwiej znaleźć źródła utrzymania.

Również południowo - afrykański „Jewish Board of Deputies" który okazywał żywe zainteresowanie dla sprawy Kenii, otrzymał niedawno bardzo niekorzystne informacje właśnie w związku z przybyciem grupy żydowskich emigrantów.

„Jewish Board of Deputies" zechciał mi

DR A. MUKDOJNI

Reporter na miarę europejską

Znany krytyk żydowski, dr. A. Mukdojni, zamieścił w nowojorskim „Morgen-Żurnal" poniższy artykuł o książce naszego współpracownika, S. L. Schneidermana, p.t. „Wojna w Hiszpanii", która ukazała się niedawno nakładem „Idisze-Uniwersal-Bibliotek".

Zjawił się w naszej literaturze reporter na miarę europejską, reporter, który jest w pierwszym rzędzie zdolnym pisarzem i posiada wielki dar orientacji — zaprowadźcie go na Mars, a po dwóch - trzech godzinach będzie się czuł, jak u siebie w domu; reporter, wyposażony w niezbędną porcję odwagi, — nie istnieją dla niego drzwi zamknięte i okna zasłonięte; reporter, gnany nieustanną ciekawością, który wie zarazem, co ciekawi czytelnika; reporter o inteligencji i wiedzy, który potrafi delikatnie podejść do spraw delikatnych i nie błądzi w ciemności.

Reporter na miarę europejską wdziera się do naszej prasy i literatury.

S. L. Schneiderman odkrywa dzisiejszą Hiszpanię — Hiszpanię w wojnie z sobą samą. W pierwszej części swej książki odkrywa na razie kraj na tyłach, nie doprowadzając jeszcze czytelnika do okopów. Ale tyły są także najprawdziwszym polem walki. Tu, na tyłach, toczy się najokrutniejsza w dziejach ludzkości wojna domowa. Nie można właściwie przeprowadzić linii granicznej między frontem a tyłami. Frontem jest bowiem cała Hiszpania. Wypożyczone od Mussoliniego i Hitlera aeroplany generała Franco napadają cały kraj, szerząc wszędzie śmierć i zniszczenie.

Przekraczacie oto za Schneidermanem próg Hiszpanii. Przybywa on jako obcy do obcego kraju, ale po kilku dniach jest tu już swoim człowiekiem. Do tego stopni oswoił się w nowym środowisku, że łatwo odszukuje te nieliczne skupienia żydowskie w bocznych uliczkach.

Mimochodem otrzymujecie dokładny obraz ośrodka żydowskiego w Hiszpanii. Autor podaje wam najdokładniejsze informacje, jak dawno Żydzi przebywają w tym kraju, skąd przybyli, czym się zajmują, czym byli wczoraj i czym są dziś.

Ale to wszystko mimochodem. Autor przybył bowiem odkrywać Hiszpanię, a nie kilkudziesięciu Żydów. S. L. Schneiderman wie co należy obejrzeć, z kim mówić, czego szukać w rozgardiaszu wojny domowej.

Oto znalazł się na starym okręcie u brzegów Hiszpanii. Na okręcie tym trybunał wojenny sądzi ludzi z obozu wroga. Jest to obraz ponury, nie ma tu bohaterów ani po jednej, ani po drugiej stronie. Oskarżeni żądają tej szczypty życia, sędziowie są skąpi i nie chcą tej szczypty życia darować.

S. L. Schneiderman znajduje się oczywiście w Hiszpanii republikańskiej. W obozie generała Franco reporter żydowski nie byłby chyba pewny swego życia. Kreśli więc nam w krótkich i wyrazistych obrazach reżim Hiszpanii republikańskiej.

Wielką zaletą książki S. L. Schneidermana jest to, że daje ona Hiszpanię z krwi i kości. Znajdziecie w niej hiszpańskich ludzi, hiszpańskie miasta i wsie, zakurzone drogi i cały bogaty pejzaż tego kraju.

S. L. Schneiderman pisze na gorąco, z temperamentem. Ale nie jest on stronniczy, wierzy tylko w szczerość i uczciwość ludzi. Jest to książka, która opowiada o ruinach, o wielkich cierpieniach ludzkich i straszliwym ludzkim okrucieństwie, a mimo to książka jest optymistyczna, czasem nawet zbyt optymistyczna i beztroska.

Fakty są straszne, obrazy pełne okrucieństwa, powietrze przesiąknięte oparem gorącej krwi ludzkiej, ale książka w całości jest optymistyczna, i nawet pełna nadziei.

Jest to fakt szczególnie ciekawy u pisarza żydowskiego. Pisarze żydowscy są bowiem z natury skłonni do opłakiwania, w każdym z nich drzemie cząstka Jeremiasza...

Książka zawiera też sporo fotografij, które uwypuklają jeszcze bardziej obraz dzisiejszej Hiszpanii i krwawej hiszpańskiej wojny domowej.

—o—

łaskawie podać treść tego listu, nadesłanego przez oficjalnego informatora z Nairobi. Dokument ten głosi:

„Zainteresowaliśmy się sprawą imigracji żydowskiej. Weszliśmy w porozumienie z niemieckim komitetem pomocy, a dziś znajdujemy się w kontakcie z grupą londyńską. Sprowadziliśmy tu kilku mechaników i sił pomocniczych dla rolnictwa. Jednakże możliwości urządzenia się tych nowo-przybyłych są bardzo ograniczone. Poza wyżej wspomnianymi przybyło tu również z własnej inicjatywy kilku kupców, którzy sprawiają nam wiele kłopotu, gdyż nie znajdują zatrudnienia i sytuacja ich pogarsza się z dnia na dzień.

Kenia przechodzi teraz ciężki kryzys gospodarczy i dlatego też nowo-przybyli emigranci nie mogą znaleźć pracy. Nie-Żydzi zaczynają już szemrać na skutek rosnącego bezrobocia. Dlatego też należy się spodziewać, że w najbliższym czasie emigracja zostanie wogóle wstrzymana. Próbujemy jeszcze zainteresować koła londyńskie planem wielkiej kolonizacyjnej imigracji do Kenii. Jeśli to się nie uda, innych możliwości prawie niema. Do imigracji niezorganizowanej nie możemy dopuścić i nie chcemy w tym dopomagać“.

Ten niezmiernie ważny i pouczający dokument datowany jest z dnia 16 lipca. Autorem listu jest osoba, zajmująca się oficjalnie sprawami imigracji. List został wystosowany do autorytatywnej instytucji, stanowiącej naczelną instancję społeczeństwa żydowskiego w Afryce Południowej. Dlatego też daje on najlepsze pojęcie o rzeczywistym stanie możliwości emigracyjnych do Kenii.

Polityka imigracyjna Meksyku

Doniosłe oświadczenie ministrów meksykańskich wobec delegacji żydowskiej

Meksyk, Miasto, 18. 8. ŻAT. Dwaj czołowi przedstawiciele rządu meksykańskiego przyjęli w tych dniach delegację gminy żydowskiej i w toku swych wynurzeń dali wyraz gotowości rządu meksykańskiego do odegrania poważniejszej roli w zakresie rozwiązania żydowskiego problemu uchodźców, pod warunkiem, że rząd będzie miał zapewnioną współpracę zagranicznych organizacji żydowskich w dziedzinie rozwoju wielkich bogactw naturalnych Meksyku przez pracę uchodźców żydowskich.

W rozmowie z delegacją żydowską szef biura populacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych, Francisco Trejo, oświadczył, że rząd meksykański żywi nadzieję, że imigracja uchodźców żydowskich z Niemiec wyjdzie Meksykowi na korzyść. Dając wyraz uznaniu dla osiągnięć żydowskich w Palestynie, Anglii, Francji i Stanach Zjednoczonych, Trejo podkreślił, że rząd amerykański wierzy w zdolności żydowskie do odegrania doniosłej roli w rozwoju gospodarczym kraju. Meksyk — oświadczył Trejo — posiada wielkie możliwości jako kraj eksportowy, i możliwości te mogą być wyzyskane przez Żydów przez zakładanie nowych gałęzi gospodarczych. Szef biura populacyjnego zastrzegł się jednak, że cały ciężar zagospodarowania uchodźców żydowskich w Meksyku spoczywać musi na barkach społeczeństwa żydowskiego. Troską o to muszą się obarczyć Żydzi w Ameryce i innych krajach. Wreszcie Francisco oświadczył, że rząd meksykański oczekuje obecnie relacji swego przedstawiciela na konferencji pomocy uchodźcom w Evian i Londynie i że do czasu opracowania przez rząd wytycznych przyszłej polityki imigracyjnej nie będą wydawane dalsze zezwolenia na imigrację.

W rozmowie z tą samą delegacją minister spraw wewnętrznych, Garela Tayes, zaznaczył, że rząd meksykański odnosi się bardzo przychylnie do imigracji uchodźców żydowskich. Ja osobiście—zaznaczył minister—jestem zwolennikiem takiej imigracji, selekcja imigrantów musi się jednak odbywać ze szczególną oglądnością i przede wszystkim dbać należy o to, aby byli oni dostosowani do potrzeb i interesów kraju. W chwili obecnej prowadzone są przez rząd meksykański wyczerpujące badania, mające na celu ustalenie typu imigrantów, najbardziej odpowiadającego potrzebom gospodarczym kraju. Dlatego też rząd zdecydowany jest nie dopuszczać do żadnego nie kontrolowanego dopływu uchodźców.

Rząd meksykański — dodał minister Tayes — gotów jest pomóc żydowskiemu komitetowi opieki nad uchodźcami w zakresie zakładania osad rolniczych i przemysłowców zarówno dla t. zw. nielegalnych imigrantów jak i dla uchodźców z Niemiec i Austrii. Rząd gotów jest wydzielić ziemię i przeznaczyć kredyty dla takich osad, z tym wszakże warunkiem, że społeczeństwo żydowskie w Meksyku, jak i zagraniczne organizacje żydowskie okażą ze swej strony gotowość współpracy z rządem w tym samym kierunku, mianowicie przez przywóz kapitałów, które przyczynią się do eksploatacji bogactw naturalnych naszego kraju.

Poruszając w końcu próby pewnych grup meksykańskich do rozpętania kampanii antysemickiej w Meksyku, minister Tayes zaznaczył, że „duch, pokutujący jeszcze w pewnych kołach naszego społeczeństwa, odbiega zasadniczo od polityki tolerancji i humanitarnych idei obecnego rządu rewolucyjnego“.

REGINA PRÓCHNIK z domu Bachner — ZYGMUNT PRÓCHNIK
zaślubieni w sierpniu 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



Niedziela, 14 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 7.15 Audycja poranna; 8.35 Pogadanka rolnicza: „Walka z muchami“ wygł. inż. Władysław Müller; 8.45 Muzyka z płyt; 9.05 „Skrzynka dla rolników“ w opr. inż. Lecha Rościszewskiego; 9.15 Regionalna audycja z Kielc; 11.15 Tr. ze zjazdu śpiewaczego w Starogardzie; 11.45 „Kultura i sztuka“: „Autentyzm w poezji“ wygł. Helena Wielowieyska; 11.57 Hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Muzyka z płyt; 13 „Miłosna niedola Asnyka“ szkic literacki Leona Kruczkowskiego (na wszystkie rozgłośnie) — czyta S. Czajkowski; 13.15 Muzyka obiadowa. Wyk.: orkiestra taneczna „As Pik“, orkiestra wiejska Jana Kiersza, Zofia Storczyńska i Tadeusz Kostulski (piosenki), Szymon Wiśniewski (skrz.), Jerzy Harald (akomp.); 15 Tr. ze zlotu młodzieży wiejskiej; 15.35 Audycja dla wsi; 16.30 Komedie Aleksandra Fredry (wieczór XI.): „Gwałtu, co się dzieje“; 17.10 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej, przy fort. Jadwiga Szamotulska; 17.30 Tygodnik dźwiękowy; 18 Koncert rozrywkowy, transmisja z parku na Sołaczu. Wyk.: orkiestra salonowa Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego, w przerwie Chwila Biura Studiów z Warszawy; 19.45 Z Poznania: transm. zawodów wioślarskich Polska — Węgry; 20 Program na dzień następny; 20.05 Muzyka z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 „Wujaszek z prowincji“ Wesoła syrena; 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich i transm. meczu tenisowego Polska — Jugosławia; 22.10 „Rycerskość wieśniacza“ — opera P. Mascani'ego w opr. dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J. (na wszystkie rozgłośnie); 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 8.15 Audycja dla wsi; 20 Program na jutro 20.05 Ryszard Strauss; „Mieszczanin szlachcicem“ — suita z muzyki do komedii Moliera.

KATOWICE 8.35 „Ogrodnik śląski“ — pogadanka Wł. Włosika; 8.45 „Na skoczną nutę“ (płyty); 9.05 „Wakacja robotników za granicą“ — pogadanka Jana Kieleckiego; 11.45 „Co słychać na Śląsku“ — opowie red. A. Mikulski; 20 Program na jutro; 20.05 Fragmenty ze startu XII. marszu powstańców polskich na Śląsku; 20.33 Wiadomości sportowe

LWÓW 8.35 Lwów pozdrawia; 8.40 „Sprawa ubezpieczeń na wsi“ — pogadanka dla wsi; 8.50 „Jakie korzyści daje zasiew zbożem jednolitym“ — pogadanka inż. M. Devosser; 9.05 „Organy Wurlitzera“ (płyty); 11.45 „Przegląd filmowy“ — w opr. dra Bolesława Lewickiego; 20 Program; 20.05 „Lwowska Warta — w rocznicę wielkiego zwycięstwa“ — montaż słowno-muzyczny; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

ŁÓDŹ 9 Audycja poranna z płyt; 9.10 Program na jutro; 11.45 „Wenecja“ — felieton Mariana Piechala; 20 Duet fortepianowy; Utwory na 4 ręce Artur Wentland i Arno Heintze; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej. „Spacer po Palestynie“ słuchowisko w opracowaniu A. Salomona; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: „Od rana do wieczora“ — potpouri palestyńskich pieśni ludowych w wyk. chóru studia i w opracowaniu H. Schlesingera; 19.50 Tygodniowy przegląd sportowy Sz. Arsiego; 20 Sygnał czasu, komuuikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.25 Omówienie programu tygodniowego; 20.30 „Taniec od dni najdawniejszych po dzień dzisiejszy“ audycja a płyt; 21.15 Płyty; 21.30 Koniec programu.

*

18 DROITWICH: Koncert orkiestry mandolinistów; KOPENHAGA: Recital śpiewaczy; LILLE Koncert orkiestry; LONDYN REG.: Teatr wyobraźni z udziałem Elżbiety Bergner; PARIS PTT.: Koncert orkiestry; SOFIA: Muzyka lekka i taneczna; TALLIN: Mnzyka rozrywkowa; 18.15 TULUZA: Piosenki; 18.20 DROITWICH: „Zygfryd“ — opera Wagnera akt II.; 18.30 LONDYN REG.: Koncert ork. wojskowej; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; 18.35 BUDAPESZT: Koncert orkiestry; 18.40 TULUZA: Muzyka rozrywkowa.

19 BRUKSELA: Solo na gitarze; FLORENCJA: Koncert ork. mandolinistów; LAHTI: Koncert solistów; LYON: Muzyka lekka; 19.05 RYGA: Koncert muzyki łotewskiej; 19.10 LONDYN REG.: Koncert orkiestry; HILVERSUM: Muzyka rozrywkowa; 19.15 OSLO: Recital śpiew.; 19.30 RADIO PARIS: Muzyka lekka; 19.40 RADIO ROMANIA: Recital śpiewaczy; 19.45 TULUZA: Muzyka filmowa; 19.50 LUBLANA: Koncert wokalno instrumentalny; 19.55 HILVERSUM: Koncert symfoniczny.

20 OSLO: „Faust“ — opera Gounoda; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; 20.05 TALIIN: Koncert orkiestry; 20.10 BUDAPESZT II.: Recital fortepianowy; 20.15 LAHTI: Melodie włoskie; RADIO PARIS: „Trubadur“ — opera Verdiego z udziałem Lauri Volpi; 20.30 LYON: Koncert rozrywkowy; TULUZA: Tanga; 20.35 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa; RZYM: Muzyka rozrywkowa; 20.40 KOPENHAGA: Muzyka rosyjska w wyk. orkiestry; 20.45 TULUZA: Koncert orkiestry; 20.55 SOFIA: Fragmenty z operetek.

21 BUDAPESZT: Koncert orkiestry; 21.05 DROITWICH: Pieśni wysp brytyjskich; LONDYN REG.: Francuska muzyka kameralna; 21.10 HILVERSUM: Solo na organach; 21.15 LUBLANA: Muzyka taneczna; SZTOKHOLM: Francuska muzyka fortepianowa; 21.25 LAHTI: Muzyka rozrywkowa; 21.30 POSTE PARISIEN: Nadia Mirowa śpiewa piosenki; RADIO ROMANIA: Najpiękniejsze głosy; FLORENCJA: Recital fortepianowy; 21.55 SOFIA: Muzyka lekka i taneczna.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna; POSTE PARISIEN: Tr. z kabaretu; SOTTENS: Muzyka taueczna; 22.05 LONDYN REG.: Recital śpiewaczy; Elżbiety Schumann; 22.15 KOPENHAGA: Koncert rozrywkowy; RADIO ROMANIA: Muzyka lekka; SZTOKHOLM: Muzyka rozrywkowa; 22.20 BELGRAD: Muzyka taneczna; 22.30 BUDAPESZT: Muzyka cygańska; 22.45 HILVERSUM: Muzyka rozrywkowa; TULUZA: Melodie z komedyj muzycznych.

23 LYON: Muzyka taneczna; PARIS PTT.: Muzyka taneczna; TULUZA: Koncert orkiestry filharmoniczne; 23.15 BUDAPESZT: Muzyka jazzowa; KOPENHAGA: Muzyka taneczna; MEDIOLAN Muzyka taneczna; 23.45 RADIO PARIS: Muzyka taneczna.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowa wojna, czy nowa dewaluacja

W ostatnich czasach na giełdach europejskich daje się znowu odczuwać silne zapotrzebowanie złota. Sama giełda londyńska w ubiegłym tygodniu zakupiła złota przeszło za 10 milionów funtów. Wskazuje to na ucieczkę od walut europejskich, czego wyrazem jest pewna zniżka kursu funta i związanych z nią innych walut, oraz pewna presja na kurs franka.

Trudno jest w obecnej chwili powiedzieć, co jest przyczyną tego zjawiska. Czy są to pomruki wojenne na Dalekim Wschodzie, gdzie drobny zatarg pomiędzy Rosją i Japonią przechodzi w konflikt wojenny. Czy też jest temu winna niepewna sytuacja w Europie Centralnej, sprawa Niemców Sudeckich, czy też gorączkowe zbrojenia prowadzone przy fortyfikowaniu niemieckich granic zachodnich. A może przyczyny tego nie są wyrazem obawy, że będzie wojna, lecz raczej, że nastąpi znowu pewne „wyrównanie“ walutowe pomiędzy trzema państwami: Anglią, Francją i Ameryką, o czym pocichu mówi się w sferach finansowych. Wreszcie trzecie przypuszczenie, to, że w zjawisku tym należy upatrywać pewnych zakusów wielkich spekulantów giełdowych, starających się o wywołanie popłochu drogą rozpuszczenia alarmujących pogłosek, aby w tej atmosferze niepewności zarobić na sztucznej zniżce walut.

Jeżeli chodzi o wojnę, to niewątpliwie sytuacja obecna jest bardzo krytyczna. Wycieczka nagła, chociaż nie niespodziana, ambasadora amerykańskiego w Berlinie do Pragi, jego rozmowy z lordem Runcimanem, prezydentem Beneszem i ministrem spraw zagranicznych Kroftą, wskazuje na to, że Ameryka bardzo się interesuje misją angielskiego pośrednika. Nie tylko, że się interesuje, ale że zależy jej na powodzeniu tej misji. Bo nie ulega wątpliwości, że w razie jej niepowodzenia konflikt może przekroczyć nie tylko granice Czechosłowacji, ale w ogóle Europy.

Izolacja Ameryki jest tylko pozorna. Ameryka nie pozostanie obojętna wobec jakichkolwiek zaborczych kroków jakiegoś europejskiego mocarstwa. Nie ze względu na zdobycze terytorialne, ale ze względu na niebezpieczeństwo grożące idei demokracji, której ten wolny kraj jest wielkim zwolennikiem i obrońcą. Tak, jak w 1917 roku chwycił za broń aby „bronić demokracji świata“, tak samo postąpi i teraz. Zainteresowanie się więc Ameryki jest jakby ostrzeżeniem. Ameryka nie przyjmuje w pertraktacjach żadnego czynnego udziałeu, ale niewątpliwie przyjmuje gorący udział moralnie. Łatwo domyślić się, po czyjej stronie są jej sympatie.

Atmosfera przesycona gorączką wojenną istnieje nie od dzisiaj. Anschluss a następnie pierwsze wystąpienia przeciw Czechosłowacji mogły już w kwietniu i maju wywołać swego rodzaju panikę na giełdach i ucieczkę do złota. To, co się odczuwa obecnie może więc nie jest wywołane tylko obawą wojny. A więc nowa dewaluacja? Mówi się, że minister amerykański Morgenthau jest obecnie w Europie, aby te pertraktacje prowadzić i urzeczywistnić je razem z zawarciem anglo-amerykańskiego traktatu handlowego. Trudno jednak temu wierzyć, gdyż jednoczesna dewaluacja trzech walut wprowadziłaby tylko poważne zamieszania gospodarcze, a natomiast dałaby tylko wątpliwe korzyści tym trzem krajom.

Chyba, że zasadniczym celem tego finansowego posunięcia byłoby utrudnienie dalsze dla eksportu właśnie niemieckich towarów. A więc manewr finansowo polityczny.

W każdym razie trwożliwy mniejszy lub średni kapitalista nie tylko chowa to złoto, które już posiada, ale stara się nabywać go jak można najwięcej.

Normy jakościowe przy eksporcie produktów roślinnych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych pismem do Związku Eksporterów Zboża R. P. w Poznaniu ustaliło następujące normy jakościowe, obowiązujące przy wywozie za granicę za zwrotem cła produktów roślinnych.

Pszenica i żyto wywożone za granicę powinno odpowiadać kontraktowi DNV. (2 Deutsche Niederlendiescher Vertrag). Minimalny ciężar gatunkowy wywożonej za granicę pszenicy nie powinien być niższy niż 73/74 kg. wagi hekt. i 70/71 dla żyta. Przy sprzedaży według typu lub próby wywożone za granicę pszenica i żyto, powinno ściśle odpowiadać warunkom zawartego kontraktu.

Przy sprzedaży jęczmienia, o ile kontrakt nie stanowi inaczej, odchylenie między ciężarem gatunkowym ustalonym w kontrakcie, a faktycznie dostarczonym nie może przekraczać 3 kg. wagi hekt. plus 1 proc. z tytułu ubytków w drodze: a) przy jęczmieniu sprzedawanym jako pastewny, dopuszczalne zanieczyszczenie wynosi 5 proc., ziarna poślednie poniżej 2,2 mm. nie uważa się za zanieczyszczenie; b) przy jęczmieniu, sprzedawanym jako faq (fair average quality). Na cele przemysłowo słodownicze uważa się za dopuszczalne zanieczyszczenie do 5 proc. z ograniczeniem ilości ziarn poślednich poniżej 2.2 mm. do 3 proc. przy jęczmieniu, sprzedawanym, jako browarny, uważa się za dopuszczalne zanieczyszczenie do 2 proc., z ograniczeniem ilości ziarn pośledních poniżej 2,2 mm. do 2 proc.

Przy sprzedaży owsa za granicę, o ile kontrakt nie stanowi inaczej, owies może zawierać maksymalne 5 proc. domieszki obcych ziarn zbożowych oraz 3 proc. zanieczyszczenia czyli najwyżej pół procent zanieczyszczenia mineralnego. Ciężar gatunkowy owsa nie powinien być niższy niż 45 kg. wagi hekt.

Gryka, nasiona roślin strączkowych oleistych oraz groch polerowany i mieszanki powinny odpowiadać normom, przewidzianym w kontrakcie sprzedażnym, o ile zaś kontrakt norm tych nie przewiduje, normom, przyjętym w międzynarodowym handlu produktami roślinnymi.

Słód powinien odpowiadać ściśle warunkom wymienionym w kontrakcie, przy czym: maksymalna zawartość wody nie może przekraczać 5 proc.; minimalna zawartość ekstraktu powinna wynosić 79 w masie suchej, według Plato; słód nie może być stęchły lub zapleśniały, słód musi być opakowany w nowe worki jutowe z potrójną wkładką papierową, z których środkowa powinna być parafinowana względnie w inny sposób impregnowana, przy czym worki powinny nosić znak eksportera i producenta oraz kolejną numerację. Dopuszczalne jest opakowanie doskonalsze, jak np. skrzynie drewniane, wyłożone wewnątrz blachą cynkową lub cynkowaną, hermetycznie zalutowaną.

Czy rząd posiada własny projekt prawa budżetowego?

W czasie ubiegłej sesji zwyczajnej, tzw. budżetowej, Sejmu i Senatu wniósł poseł Emeryk hr. Hutten-Czapski projekt prawa budżetowego, a sen. Wojciech Rostworowski nakreślił w swoim referacie generalnym o budżecie tezy podstawowe do prawa budżetowego, zgodnie zresztą z zasadami projektu pos. Huten-Czapskiego.

Obecnie w związku z toczącymi się pracami nad ustaleniem budżetu państwa na rok gospodarczy 1939/40, który, jak wiadomo, zaczyna się z dniem 1 kwietnia 1939 r., pojawiły się zapytania, czy rząd, pobudzony inicjatywą parlamentarzystów, opracował własny projekt prawa budżetowego, czy projekt ten uwzględnia postulaty, wysuwane przez sen. Rostworowskiego i pos. Hutten-Czapskiego, czy wreszcie prace rządu nad przyszłorocznym budżetem liczą się z sugestiami, ujawnionymi w Sejmie i Senacie.

Jak informują P. A. A. z miarodajnego źródła, trudno jest w tej chwili odpowiedzieć dokładnie na powyższe pytania. Po pierwsze odpowiedzialny kierownik prac budżetowych w łonie rządu, wiceminister Skarbu, p. Grodyński, przebywa na urlopie, a po drugie — resorty rządowe nie rozpoczęły jeszcze prac nad budżetem. Przeprowadza się je w tej chwili w terenie, w zakresie władz II-ej instancji, skąd przyjdą one do poszczególnych ministerstw nie prędzej, jak dopiero za kilka tygodni.

Dowiadujemy się jednak, że rząd podobno opracował już własny projekt prawa budżetowego. — Kiedy i w jaki sposób ogłosi go — na razie nie wiadom

Kolej musi dać pierwszeństwo ładunkom rolniczym przed przemysłowymi

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymało wniosek samorządu rolniczego, dotyczący kolejności nadawania ładunków na kolejach. Wniosek ten domaga się, by artykuły rolnicze, łatwo ulegające zepsuciu względnie powodujące trudności i koszty z przechowaniem i dozorem — były przyjmowane do nadawania bezpośrednio po ładunkach wojskowych i ładunkach na potrzeby własne kolei, a przed surowcami przemysłowymi.

Cofnięcie wypowiedzenia przez pracodawcę

Na tle przepisów rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych zaistniał spór, czy i jakie skutki prawne rodzi cofnięcie przez pracodawcę formalnie dokonanego wypowiedzenia. W szczególności, czy „cofnięcie wypowiedzenia“ przywraca umowie rozwiązanej moc wiążącą, czy też jest nową umową — oraz jaką formę musi mieć „cofnięcie wypowiedzenia“, by mogło ono rodzić skutki prawne.

Rozpatrując powyższą kwestię Sąd Najwyższy, Izba Cywilna w orzeczeniu z dnia 10 września 1937 r. L. C. III. 2360/35 stanął na następującym stanowisku:

„Skuteczne wypowiedzenie rozwiązuje umowę o pracę ostatecznie, tak, iż kontynuowanie poprzedniego stosunku nastąpić może tylko przez nawiązanie nowej umowy na poprzednich warunkach, natomiast samo „cofnięcie wypowiedzenia“ pozbawione jest wszelkich skutków, jeżeli nie można mu przypisać znaczenia zawarcia nowej umowy o pracę“.

Z orzeczenia powyższego wynika, iż zdaniem Sądu Najwyższego::

1) Umowa raz ważnie wypowiedziana przestaje obowiązywać bez względu na „cofnięcie wypowiedzenia“ lub zawarcie nowej umowy, choćby na warunkach identycznych. W takim przypadku wygaśnięcie umowy wypowiedzianej nie powoduje wygaśnięcia (rozwiązania) istniejącego stosunku.

2) „Cofnięcie wypowiedzenia“ o tyle tylko może rodzić ważne skutki, t. zn. o tyle tylko można je uważać za zawarcie ponownej umowy, o ile „cofnięcie“ to odpowiada wszystkim warunkom, jakich wymaga się dla ważności od każdej nowo zawieranej umowy. (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r.)

—oo—

NADESŁANE WYDAWNICTWA

Z literatury prawniczej

W wydawnictwie „Systematycznego Przeglądu Orzecznictwa“ (księgarni L. Frommera w Krakowie) ukazały się już pod redakcją p. sędziego dra I. Rosenblütha 2 dalsze zbiory orzeczeń cywilnych ogłoszonych w pierwszym i drugim kwartale br. Każdy z tych zeszytów obejmuje szereg luźnych kart, na których zamieszczono orzeczenia odnoszące się do danego przepisu prawnego, z dokładną numeracją, tak, że włączenie każdej takiej karty w odpowiednie miejsce jednego z czterech oprawnych tomów, zaopatrzonych w odnośny mechanizm techniczny nie przedstawia żadnej trudności, a wymaga tylko nieco czasu cztery razy na rok. Czas ten opłaca się jednak niezmiernie, gdyż rośnie przez włączenie tych kart ilość orzeczeń usystenizowanych na jednym miejscu przejrzyście do każdego przepisu prawnego, skutkiem czego ułatwia się zaznajomienie i orientacja z całą judykaturą Sądu Najwyższego do tegoż przepisu, po ostatnie czasy, bez potrzeby szukania po rozmaitych zbiorach. Ułatwia i udoskonala się ten system jeszcze i przez to, że orzeczenie tyczące się kilku przepisów znajduje się w zbiorze nie

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 30 m
14	Zachód słońca 7 g m 04
NIEDZIELA	17 Aw 5698

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

Wzrost zatrudnienia na robotach publicznych

Zatrudnienie na robotach publicznych, uruchomionych w b. r. w województwie krakowskim osiąga punkt kulminacyjny. Liczba pracujących na nich wynosiła na dzień 12 sierpnia br. 37.680 osób, wykazując w porównaniu ze stanem na dzień 30 lipca br. wzrost o 1454 osób, a w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o 9392 osób.

Wzrostowi stanu zatrudnienia na robotach publicznych towarzyszy również wzrost zatrudnienia w prywatnych zakładach pracy, do których Fundusz Pracy skierował do dnia 12 sierpnia 7.979 osób, gdy w roku ubiegłym tylko 6398.

Zatrudnienie wprawdzie przeważnie tylko sezonowe 45.659 osób świadczy o dużym ożywieniu gospodarczym.

Równocześnie ze wzrostem ilości zatrudnionych zaznaczył się spadek zarejestrowanych bezrobotnych o 1154 osób, tak, że liczba ich wynosiła w całym województwie krakowskim na dzień 13 sierpnia br. 9.276. Zaznaczyć należy, że wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w Krakowie prowadzi ewidencję i rejestruje bezrobotnych nie tylko w ośrodkach przemysłowych, ale także i na terenach wiejskich i dlatego liczba bezrobotnych jest stosunkowo duża.

Zamknięcie drogi wojewódzkiej

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wydział Powiatowy w Tarnowie przystępuje do przebudowy i zabrukowania jezdni drogi gminnej Tarnów—Chyszów—Mościce (ul. Prez. Mościckiego) na terytorium gminy Mościce w Województwie krakowskim powiatu tarnowskiego od km 3.600 do 5.160 wskutek czego nastąpi zamknięcie tej drogi dla ruchu samochodowego i kołowego na długości 1.560 km. Znaki ostrzegawcze zostaną umieszczone tak od strony Tarnowa jak i Mościc. Przewidziane ograniczenie ruchu do dnia 1 listopada br.

Objazd dla ruchu samochodowego i kołowego oznaczony tablicami ostrzegawczymi będzie się odbywał drogą państwową Nr 12/1 i drogą powiatową Koszyce—Wierzchosławice, które to drogi posiadają nawierzchnię tłuczniową.

tylko na jednej karcie lecz na tylu, ile przepisów tanguje.

Wydawnictwo zachęcone dużym powodzeniem tego przeglądu orzeczeń zapowiada, począwszy od III. kwartału, ogłaszanie również orzeczeń do jeszcze obowiązujących ustaw dzielnicowych, a nadto do ustaw karnych, administracyjnych i skarbowych. Adw. Dr Apte.

—oo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 13. 8. Pszenica jednolita dworska czerwona 22.75—23.75, biała 22.75—23.25, zbierana targowa 22—22.50, żyto jednolite dworskie 16.75—17, zbierane targowe 16.50—16.75?, jęczmień pastewny 15.75—16, owies jednolity dworski 16—17 zbierany targowy 15—15.50, mąka pszenna gat. I. 30% 41.50—44, gat. I. 50% 39.50—40.50, gat. IA 65% 35—36, razowa 95% 29.50—30, gat. II 30—65% 33.50—34.50, gat. IIA 50—65% 27.50—28.50 gat. III 20.50—21.50, pastewna 12.50—13, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. 50% 29.75—30.75 gat. I 65% 28.25—29.25, razowa 95% 21.75—22.25, gat. II 50—65 proc. 15.75—16.25, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I. 50% 30.25—30.75, gat. I 65% 28.75—29.25, otręby pszenne standartowe miałkie 9.75—10, średnie 9.50—9.75, żytnie standartowe 9—9.50. Tendencja i obroty: pszenica 89 spokojna, żyto 47 spokojna, jęczmień — spokojna, owies 2 spokojna. Ogólny obrót 422 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 12. 8. Pszenica zdatna do przemiału 25 gr wyżej. Reszta bez zmiany. Obroty: pszenica [illegible] żyto [illegible], ję[illegible] Ogólny obrót 2287 tonn.

Rozszerzanie oszczerczych pogłosek o kupcu może podkopać jego byt materialny

Podstawą nowoczesnego życia gospodarczego jest kredyt. Ochrona kredytu polega na szczególnej pieczy nad dobrym imieniem kupca, któremu nikomu bezkarnie naruszać nie wolno. Żywą ilustracją tego jest proces, jaki toczy się od dłuższego czasu w sądzie krakowskim, a którego rezultat świadczy o tym, na co naraża się każdy, kto złośliwie obmawia przedsiębiorcę podkopując jego kredyt.

Funkcję tej ochrony spełnia ustawa o nieuczciwej konkurencji znalazła ona zastosowanie w procesie przeciw Dawidowi Felsenowi, właścicielowi realności w Krakowie i jego rodzinie. Proces ten, o którym pokrótce swego czasu już relacjonowaliśmy, przeszedł już dwie instancje karne, a obecnie znajduje swe echo również na drodze cywilnej.

W domu Felsena przy ul. Miodowej 24 prowadził od roku 1933 sklep z towarami ze szkła i porcelany p. Hirsch Gross. W połowie roku 1935 doszło między Felsenem i jego rodziną a Grossem do zatargu, na tle wysokości czynszu. W wyniku tego zatargu przestał Gross płacić czynsz, a Felsen wniósł przeciw niemu pozew, celem zrealizowania zaległości czynszowej za kilka miesięcy. Równocześnie począł Felsen i jego rodzina występować na innym polu przeciw swemu lokatorowi. Mówi o tym dokładnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, w którym czytamy:

„Rozpoczęli na wiosnę i w lecie 1936 rozpuszczać o Hirschu Grossie nieprawdziwe wiadomości, że winien jest czynsz za cztery lata, że ma wielkie długi i przygotowuje bankructwo, wysprzedając towar po śmiesznie niskich cenach. Dalej rozgłaszali wśród odbiorców Hirscha Grossa, iż nie można u niego niczego kupować, bo wszystko jest zajęte, a kupione u niego towary komornik będzie odbierał. Posuwali się nawet do tego, iż wystawali przed sklepem Grossa, wszczynali awantury, by nie dopuścić do sklepu kupujących. Ustalenia te stwierdzają w końcu i to, że Gross w wyniku akcji oskarżonych zmuszony był, z powodu wypowiedzenia mu i wstrzymania kredytu przez dostawców, zlikwidować swoje przedsiębiorstwo w lecie 1936, oraz, że akcja ta oskarżonych była celowa i oskarżeni działali z całą świadomością tego, że rozszerzane przez nich wiadomości o Hirschu Grossie i jego przedsiębiorstwie handlowym, co najmniej co do ich zakresu, są nieprawdziwe i nie odpowiadają faktycznym stosunkom, w jakich znajdował się Gross“.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I-szej instancji, zasądzający Dawida Felsena na 3 tygodnie aresztu, jego żonę i córkę po 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary.

Obecnie na podstawie powyższych wyroków w sprawach karnych, występuje Gross z roszczeniem o odszkodowanie, przeciw Felsenowi jego żonie i córce, w wysokości 31.000 zł. Jak twierdzi w pozwie, wniesionym przez adw. dr. Badera, taką kwotę inwestował w swoje przedsiębiorstwo, które akcją Felsena zostało zniszczone.

Sąd handlowy uznając w zasadzie roszczenia Grossa za wiarygodne i narażone na niebezpieczeństwo, dopuścił zabezpieczenie powództwa w kwocie 31.000 zł. przez dozwolenie ostrzeżenia hipotecznego na hipotece realności Dawida Felsena. Orzeczenie sądu w tej sprawie zostało wczoraj powodowi doręczone.

Złodziej uciekał z lichtarzami w ręku

Policjant pełniący służbę na ul. Botanicznej zauważył wczoraj nad ranem jakiegoś osobnika, który wyskoczył z okna parterowego domu pod l. 8, trzymającego w ręku srebrne lichtarze i inne przedmioty.

Policjant zorientował się, że ma do czynienia ze złodziejem i począł go ścigać. Gdy uciekający nie zatrzymał się na wezwanie policjanta, ten strzelił, a wówczas złodziej stanął w miejscu.

Był to 26-letni Stanisław Natanek, bez stałego miejsca zamieszkania. Odebrano od niego skradzione przedmioty, które zwrócono właścicielce p. Annie Schneeweiss.

Samobójstwo staruszki

W domu przy ul. Rabina Meiselsa l. 24 popełniła w nocy samobójstwo 62letnia Chaja Glashut. W celu samobójczym skoczyła ona z III-go piętra na podwórzec, ponosząc śmierć na miejscu.

Ostatnio zdradzała Glashutowa objawy choroby umysłowej i na tym tle popełniła samobójstwo.

Nie ustalono identyczności zmarłego

Onegdaj wieczorem nieznany mężczyzna, lat około 40, o wyglądzie robotnika, zasłabł nagle na ul. św. Jana i dostał krwotoku ustami i nosem. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło owego mężczyznę do szpitala św. Łazarza na oddział I. zakaźny, gdzie tegoż dnia zmarł. Ponieważ zmarły nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, nie zdołano dotychczas ustalić jego nazwiska. Wszelkie informacje zmierzające do ustalenia jego tożsamości, osoby interesowane winny zgłosić w I. Komisariacie PP. w Krakowie ewent. na najbliższym Posterunku PP.

Letnik uległ wypadkowi

Wczoraj na szosie w Lubniu samochód ciężar., prowadzony przez kierowcę Szymskiego z Myślenic potrącił Matuszka Ernesta z Katowic, przebywającego na wywczasach w Lubniu. Nieszczęśliwego, po opatrunku, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Krakowie.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 2 wypadki, płonica 9, dur brzuszny 3, odra 3, krztusiec 4, zimnica 1.

PODZIĘKOWANIE

Za skuteczne wyleczenie naszego dziecka z ciężkiej choroby składamy WPanom Drowi FRYDEKYKOWI REDLICHOWI, lekarzowi we Lwowie i Drowi REISSOWI lekarzowi w Krynicy serdeczne podziękowania.

5466k JAKUB I IDA ZINSOWIE.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 13. 8. Komunikat meteorologiczny z dnia 13. 8. 1938. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 7-ej rano:

W dzielnicach południowych panowała dziś rankiem pogoda przeważnie pochmurna i miejscami padał deszcz. Na pozostałym zaś obszarze było jeszcze słonecznie. Temperatura wynosiła od 15 do 23 stopni na nizinach i od 8 w Tatrach Wysokich do 8 w Bieszczadach. Opady w ciągu doby ubiegłej były przeważnie pochodzenia burzowego i ogarnęły głównie okolice górskie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 bm.: Na Pomorzu, w Wileńskim i na Polesiu dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do burz. Na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie na ogół duże, miejscami burze i przelotne deszcze. Temperatura około 25 stopni. Słabe wiatry zmienne z przewagą kierunków południowo-wschodnich.

Wyrywa zęby palcami...

Do Krakowa przybył z Rumunii p. Tauto Constantin, który trudni się wyrywaniem zębów bez bólu. Zabiegów dokonuje p. Constantin palcami (przez ucisk nerwu) błyskawicznie, gdyż wyrwanie zęba trwa zaledwie 15 sekund. Ostatnio bawił p. Constantin w Warszawie, gdzie popisywał się zdolnościami swymi na klinice dentystycznej prof. Meissnera, skąd przywiózł też odpowiednie zaświadczenie.

P. Constantin zatrzymał się w jednym z hoteli krakowskich.

—<>—

— PANI T., która w październiku 1927 korespondowała z Argentyną za pośrednictwem naszej Redakcji, zechce podać swój obecny adres w sprawie bardzo ważnej.

Dopuścić Żydów do odbudowy Siedziby Narodowej!

„Times" o ostatnich posunięciach władzy mandatowej

Londyn, 13. 8. ŻAT. Dzisiejszy artykuł wstępny „Times" zatytułowany „Po wizycie" poświęcony jest znaczeniu i konsekwencjom wizyty ministra kolonii MacDonalda w Palestynie.

Stwierdzając na wstępie, że zasięg akcji terrorystycznej zwęża się i że fakty dowiodły, że „polityczny chuliganizm nie popłaca", pismo podkreśla, że wizyta palestyńska MacDonalda była doniosła nie tylko z tego względu, że niewątpliwie przyczyni się do poprawy stanu bezpieczeństwa w Palestynie, ale również i z tego powodu, że — o czym świadczy przemówienie radiowe Wysokiego Komisarza Palestyny i ministra MacDonalda w Londynie — wizyta ta dowiodła, że

akcja terrorystyczna nie wywrze wpływu na zasadniczą politykę angielską w Palestynie,

która to polityka opiera się na planie podziału kraju.

Od czasu wysunięcia przez zmarłego lorda Peela śmiałego projektu, wydarzenia potwierdziły słuszność głównego motywu tego projektu, a mianowicie konieczność odseperowania w miarę możności obu zamieszkałych w Palestynie narodów.

Pozostaje to w zgodzie z oświadczeniem, złożonym w roku ubiegłym przez byłego ministra Edena, że zdaniem rządu JKMości

podział kraju jest jedynym rozwiązaniem problemu.

Techniczna Komisja Woodheada ma tylko prawo wprowadzić poprawki do projektu Peela, nie może go natomiast odrzucić. Należy przy tym pamiętać o zeszłorocznym zaleceniu Komisji Mandatowej Ligi Narodów, w sprawie konieczności dalszego okresu przejściowego.

Niemniej jednak — kontynuują „Times" — zwłoka i kompromisy nie są właściwościami, dla których Arabowie mają zrozumienie. Są oni raczej skłonni potraktować wszelką zwłokę jako dowód słabości władzy mandatowej. Dlatego też spodziewać się należy, że

RZĄD MANDATOWY UNIKNIE WSZELKIEJ ZWŁOKI

w rozwiązaniu problemu, skoro tylko raport Komisji Woodheada będzie opracowany.

Nie ulega wątpliwości, że decyzje rządu opierać się będą na rozwiązaniu sprawiedliwym, w którym uwzględnione będą stanowiska obu stron. Arabowie jednak, którzy przez długie stulecia żyją w Palestynie i Syrii, nie zrobili nic dla rozwoju tych krajów, to też

POWINNI ONI DOPUŚCIĆ ŻYDÓW DO ODBUDOWY SIEDZIBY NARODOWEJ W KRAJU, KTÓRY NALEŻAŁ DO ŻYDÓW PRZED 2.000 LAT.

Jak to w swoim czasie czasie powiedział były minister kolonii Amery, powinni oni dopuścić do odmłodzenia Palestyny przez syjonizm.

Poza tym — konkludują „Times" — Arabowie powinni pamiętać, że zamieszkałe przez nich terytoria na Bliskim Wschodzie wciąż jeszcze będą wielokrotnie większe od kraju, który będzie oddany Żydom. Niestety Palestyna nigdy nie będzie miała dość miejsca dla setek tysięcy Żydów, którzy szukają w tym kraju schronienia przed cierpieniami.

Dlaczego odebrano debit pismom polskim w Gdańsku

Warszawa, 13. 8. (Sin). Władze gdańskie odebrały debit następującym pismom: „I. K. C.", „Słowo Pomorskie", „Dziennik Bydgoski", „Goniec Warszawski". „Nowa Rzeczpospolita", „Orędownik" i „Nasz Przegląd". Jako powód tego zarządzenia podają, że pisma te utrudniają współżycie Gdańska z Polską.

Jednocześnie „Goniec Warszawski" zamieszcza list, jaki otrzymał od prezydenta policji gdańskiej: „w ostatnim czasie „Goniec Warszawski" opublikował znowu kilka artykułów, których treść zmierza do zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa w Wolnym Mieście Gdańsku, względnie do zakłócenia stosunków Wolnego Miasta z sąsiadującymi państwami. Chodzi tu zwłaszcza o artykuły: „Rozgrywka o Gdańsk zbliża się", „W Austrii coraz większa anarchia", „Prowokacyjne wywieszenie flagi niemieckiej na koszarach policji w Gdańsku", „Hitleryzm i wolnomularstwo w walce z kościołem katolickim", „Wiedeń pod pruskim batem"

—oo—

Alicante bombardowane przez powstańców

Walencja 13. 8. PAT. 10 samolotów bombardowało dziś rano Alicante. Bomby spadły na centrum miasta, burząc kilkanaście domów. Pierwsze meldunki donoszą i 50 zabitych i 200 rannych.

Walencja 13. 8. PAT. 5 samolotów bombowych z Majorki bombardowało dziś port i dzielnice Grao w Walencji. Według pierwszych informacyj, szkody wyrządzone bombardowaniem są nieznaczne i ofiar w ludziach nie ma. Po bombardowaniu Walencji samoloty zrzuciły bomby na wieś Fonteta de San Luis.

—oo—

Zaginął samolot z 8 pasażerami

Mexico City, 13. 8. W kołach lotniczych panuje wielkie zaniepokojenie co do losu samolotu komunikacyjnego, należącego do „Mexican Air Company". Samolot ten powinien wylądować na lotnisku w Mexico City już od 12 godzin.

Na pokładzie jego w samolocie tym prócz załogi znajduje się 8 pasażerów.

Ostatnie wiadomości, jakie otrzymano drogą radiową, stwierdzały, iż samolot znajduje się w pobliżu Puerto i że warunki atmosferyczne są bardzo niekorzystne.

Na poszukiwanie zaginionego samolotu wystartowały aeroplany wojskowe i cywilne.

Balbo u Hitlera

Wizyta w Berchtesgaden

Berlin, 13. 8. PAT. Marszałek Balbo opuścił Berlin w dniu dzisiejszym, udając się samolotem do Monachium, a stamtąd do Obersalzberg, gdzie przyjęty będzie przez kanclerza Hitlera. Marszałek Balbo w podróży tej pilotuje osobiście swój samolot. Towarzyszy mu ambasador włoski w Berlinie.

* * *

Berchtesgaden, 13. 8. PAT. Kanclerz Hitler przyjął dziś po południu w swej rezydencji pod Obersalzberg włoskiego marszałka lotnictwa Italo Balbo. Marszałkowi Balbo towarzyszyli gen. Brigandi, konsul generalny baron Scola Camerini, płk. Cagna oraz włoski attache lotniczy w Berlinie gen. Kiotta.

Kanclerz Hitler przyjął gości włoskich w towarzystwie członków swego domu cywilnego i wojskowego oraz szeregu wybitnych osobistości wojskowych. Po herbacie o godz. 18-ej marsz. Balbo wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Monachium.



Na zdjęciu widzimy Goeringa, witającego marsz. Balbo

Mussolini naśladuje Hitlera i coraz ostrzej atakuje Watykan

Warszawa, 13. 8. (Sin). Z Paryża donoszą: Znana dziennikarka dyplomatyczna p. Tabouis stwierdza w „L'Oeuvre", że mimo stanowiska króla włoskiego oraz marszałka Balbo, którzy radzili Mussoliniemu umiar, dyktator włoski jest poirytowany na Watykan. Prasa włoska atakuje Watykan.

„Osservatore Romano", organ stolicy apostolskiej nazywany jest w Rzymie dziennikiem zagranicznym. Nie można go kupić w żadnym kiosku, ponieważ policja pismo konfiskuje. W rzymskich kołach kościelnych utrzymuje się, że jeżeli stosunki pozostaną w dalszym ciągu tak zaostrzone, to kolejne konklave kardynalskie nie odbyłoby się we Włoszech.

Możliwym jest również, że następcą Piusa XI byłby kardynał narodowości niewłoskiej, a to w celu uniezależnienia kościoła nawet formalnie od Kwirynału. P. Tabouis zwraca również uwagę, że wysuwana jest kandydatura na papieża jednego z kardynałów północno-amerykańskich.

Dwie nowe stacje krótkofalowe w Polsce

Warszawa, 13. 8. Z dniem 16 bm. uruchomione zostaną dwie nowe stacje krótkofalowe z antenami kierunkowymi, specjalnie skierowanymi na Amerykę Południową, a mianowicie: sp. 19, długość fali 19,84, częstotliwość 15.120 kc/sek. sp. 25, długość fali 25.55, częstotliwość 11740 kc/sek. Na razie na obu tych stacjach nadawany będzie tytułem próby ten sam program co na stacjach spd. i spw. w dotychczasowych godzinach, od północy do trzeciej według czasu środkowo-europejskiego. Tym sposobem od dnia 16 bm. polskie radio nadawać będzie swe audycje krótkofalowe jednocześnie na czterech stacjach, a mianowicie spd. na fali 26,01, spw 22.00, sp 19—19,84 i sp 25—25,55.

„Ponuro dziś dzwony biją"

Warszawa, 13. 8. (Sin.) Numer „Gazety Grudziądzkiej", wydawany przez zwolenników wiceprezesa N. K. W. Stronnictwa Ludowego Mikołajczyka, wydany na 15 sierpnia, ukazał się w czarnej obwódce na pierwszej stronie z artykułem „Ponuro dziś dzwony biją". Na stronie tej widnieją białe plamy.

Na drugiej stronie skonfiskowano cały artykuł a pozostał tylko podpis Mikołajczyka. Artykuł ten, poświęcony rocznicy zwycięstwa w w dniu 15 sierpnia w skonfiskowanej „Gazecie Grudziądzkiej" przeszedł prawie w całości przez cenzurę w warszawskim „Zielonym Sztandarze" i krakowskim „Piaście". Tu uległy konfiskacie tylko dwa zdania.

Kto za to płaci?

Warszawa, 13. 8. (Sin.) W Warszawie ukazał się nowy tygodnik wydawany przez Stronnictwo Narodowe p. t. „Naród walczy". Pierwszy numer nowego pisma został skonfiskowany za dwa artykuły.

* * *

Warszawa, 13. 8. (Sin.) W ciągu ostatniego miesiąca powstało w całym kraju 19 nowych tygodników i miesięczników.

Międzynarodowy Kongres Gospodarczy

Warszawa, 13. 8. (Sin.) Dnia 5 września rozpocząć się ma w Warszawie międzynarodowy kongres parlamentarny, poświęcony sprawom gospodarczym. Przewidziany jest m. in. przyjazd delegacji złożonej z 4 posłów litewskich, należących do komisji przemysłowo-handlowej.

Kartel drożdżowy definitywnie rozwiązany

Warszawa, 13. 8. (Sin) Kierownictwo kartelu drożdżowego, rozwiązanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zrezygnowało z wniesienia odwołania do Sądu Handlowego. W ten sposób decyzja o rozwiązaniu kartelu nabierze mocy obowiązującej z dniem 14 bm.

„Nieznani sprawcy"

Warszawa, 13. 8. (Sin.) W Tarnowie zostały wybite przez nieznanych sprawców duże szyby wystawowe w sklepach tekstylnych Katza i Rosenblatta. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Represje wobec studentów żydowskich będą we Włoszech cofnięte

Co oświadczono delegacji w ambasadzie w Warszawie

Warszawa, 13. 8. (A). Delegacja studentów żydowskich wyższych uczelni we Włoszech odwiedziła dziś ambasadę włoską w Warszawie, gdzie została przyjęta przez szefa wydziału prasowego p. Egisto de Andrew. Na zapytanie z jakiego powodu odmówiono studentom żydowskim dalszego prawa studiowania na wyższych uczelniach, odpowiedział p. Andrew, że studenci zagraniczni zachowywali się bardzo nietaktownie podczas ostatniej wizyty kanclerza Hitlera w Rzymie i to było głównym powodem postanowienia ministerstwa oświaty, aby więcej nie pozwolić im studiować na wyższych uczelniach.

Następnie p. Andrew poinformował studentów, że sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona i że prawdopodobnie w najbliższych dniach przyznane będą pewne ulgi, które umożliwią niektórym studentom zakończenie studiów we Włoszech. Co się tyczy studentów, którzy po raz pierwszy chcą wyjechać na studia, to wedle informacji p. Andrewa studentom tym nie będą czynione żadne trudności.

Demagogiczny występ działaczek endeckich zakończył się fiaskiem

Warszawa, 13 8. (A) Odbyło się ogólne zgromadzenie sekcji kobiecej Stronnictwa Narodowego w Warszawie, na które zaproszono przedstawicielki związku służby domowej i szereg innych związków kobiecych. Zebranie to miało już przedsmak zebrania przedwyborczego.

Przewodniczącą była niejaka p. Janowska, która wygłosiła dłuższe antysemickie przemówienie, wzywając m. in. służbę chrześcijańską, aby porzuciła swe posady u Żydów, jako wrogów Polski. Apel ten wywołał oburzenie wśród pracownic domowych, z których jedna, niejaka Dzięciołówna, wystąpiła z ostrym przemówieniem przeciwko apelowi p. Janowskiej, oświadczając, że nie ma żadnego powodu, aby służba domowa miała porzucać swe posady u Żydów, gdyż jest wiadomą rzeczą, że gospodynie żydowskie znacznie lepiej traktują swe służące niż gospodynie chrześcijańskie.

Zgromadzone członkinie Stronnictwa Narodowego nie dopuściły do zakończenia tego przemówienia, przy czym doszło do wielkiej awantury, gdyż chciały one ściągnąć Dzięciołównę z trybuny. Ostatecznie zebrane rozeszły się z niczym, gdyż z powodu tej awantury nie przyjęto żadnych rezolucji.

Tragiczny zgon lekarza katowickiego w czasie wycieczki tatrzańskiej

Zakopane, 13. 8. W piątek, 12 bm. około godz. 16-ej zaszedł w Tatrach znów śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł dr Józef Weinheber, lekarz z Katowic, liczący 54 lat.

W tym wypadku zgon nastąpił na skutek udaru serca. Zmarły szedł w towarzystwie pewnej pani na Mięguszowiecką Przełęcz pod Chłopkiem i w pewnym momencie dostał ataku sercowego, zmarł.

Towarzyszka wycieczki po stwierdzeniu zgonu zeszła nieco niżej i zaalarmowała okrzykami turystów, będących nad Morskim Okiem.

Zwłoki dr Weinhebera zniosło dziś Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe do Morskiego Oka, skąd przewieziono je do Zakopanego.

Katastrofa kolejowa pod Stanisławowem

Jeden zabity -- pięciu rannych

Stanisławów, 13. 8. Dziś o godz. 3-ciej nad ranem pociąg pospieszno-towarowy, zdążający ze Stanisławowa do Lwowa, na stacji Żurawno—Nowosielce wjechał na ślepy tor, skutkiem czego nastąpiła katastrofa.

W wyniku katastrofy jedna osoba z obsługi pociągu została zabita, dwie ciężko ranne i trzech kolejarzy lżej rannych. Rannych przewieziono do szpitala w Stanisławowie. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-lekarska.

Polska już wygrała mecz tenisowy z Jugosławią

Warszawa, 13. 8. Dziś w drugim dniu zawodów tenisowych Polska — Jugosławia o mistrzostwo Europy środkowej rozegrano dwie gry podwójne. W pierwszej para polska Hebda — Spychała pokonała parę jugosłowiańską Kovacs — Smerdu w trzech krótkich setach 6:2, 6:1, 6:0.

W drugiej grze para Tłoczyński — Baworowski miała nieco trudniejsze zadanie, wygrywając z parą Kukuljevics — Mitis 3:6, 7:5, 6:3, 7:5. W drugim dniu Polska prowadzi 4:0.

* * *

Tallin, 13. 8. Na mistrzostwach lekkoatletycznych Estonii w Talinie osiągnięto szereg doskonałych wyników. W rzucie oszczepem dwaj pierwsi Sule i Issak osiągnęli 80,84 i 70,73. Kreek zajął pierwsze miejsce w rzucie kulą 15,23, ale w dysku znalazł się dopiero na drugim miejscu wynikiem 44,32. Pierwszym był Erikson 45.41. W krójskoku Raska pobił rekord Estonii uzyskując 14,55.

Ostatnie notowania giełdowe

BAWEŁNA

NOWY JORK, 13. 8. 8.25 (8.27), październik 8.13—8.13 (8.17—8.17), grudzień 8.21—8.22 (8.24—8.25).

KORZENIE

LONDYN, 13. 8. Tapioka Fair sierpień-wrzesień 12.37, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore sierpień-wrzesień 2.62, Goździki Zanzibar sierpień-wrzesień 8.43, Papryka cif sierpień-wrzesień 67.50.

DEWIZY

LONDYN, 13. 8. Nowy Jork 4.8712, Paryż 178.88, Berlin 12.15, Amsterdam 8.9368, Zurich 21.2825.

EFEKTY

NOWY JORK, 13. 8. American Car 96.— (98.—) American Car et Foundry 25.75 (27.—) Am. Tobacco 86.75 (87.—), Chrysler 68.— (70.—) Douglas Aircraft 47.50 (48.—) Fisk Rubber 6.75 (6.75) Eastman Kodak — (172.—) General Electric 40.— (40.87) General Motors 44.25 (45.—) Anaconda 33.50 (34.50) Betlehem Steel 55.25 (57.—) Intern Nickel 48.— (48.37) Tennessee Corp. 6.25 (6.75) Shell Union 17.— (16.50) Standard Oil 53.— (55.12)

METALE

LONDYN, 13. 8. Srebro 19.56—19.43, Złoto 142.9.

Tragiczna śmierć 16 osób w katastrofie czeskiego samolotu pasażerskiego

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika")

PRAGA, 13. 8. (B) LOTNICTWO CZESKIE DOTKNIĘTE DZIŚ ZOSTAŁO STRASZNĄ KATASTROFĄ, JAKIEJ NIE NOTOWANO JESZCZE W JEGO DZIEJACH. 13 PASAŻERÓW I 3 OSOBY Z POŚRÓD ZAŁOGI PONIOSŁY ŚMIERĆ. Z POŚRÓD 17 PASAŻERÓW SAMOLOTU, TYLKO JEDNA STEWARDESA OCALAŁA W TEJ STRASZNEJ KATASTROFIE. PRZEWIEZIONO JĄ DO SZPITALA OFFENBURG.

Z POŚRÓD ZAŁOGI ZGINĘLI W CZASIE KATASTROFY: NACZELNY PILOT CZECHOSŁOWACKIEJ AEROLINII KAROL BRADENEC, DRUGI PILOT KRAHULEC I RADIOTELEGRAFISTA SCHAUCOUP.

W KATASTROFIE ZGINĘLI TRAGICZNĄ ŚMIERCIĄ: HAROLD FRANK ZE ŻONĄ, DESIDER LUSTIG, FRITZ HEINRICH, RYSZARD HIRSCH, MAŁGORZATA THARN, Dr FRITZ EISNER, DOROTA KOHEN, MAURYCY ABELES, BERNHEIM, DEMETRIO PEREDA, KURIER DYPLOMATYCZNY RZĄDU HISZPAŃSKIEGO W WALENCJI. NAZWISKA OSTATNICH DWÓCH PASAŻERÓW, O KTÓRYCH NARAZIE NIC BLIŻSZEGO NIE WIADOMO, OPIEWAJĄ ARZT I HERMANN.

O GODZ. 9-TEJ RANO WYSTARTOWAŁ Z LOTNISKA W RUSIN POD PRAGĄ SAMOLOT PASAŻERSKI CZESKICH AEROLINII. — W BADENII W ODLEGŁOŚCI OKOŁO 40 KM. OD STRASSBURGA SAMOLOT WPADŁ W BURZĘ, KTÓRA OD WCZESNYCH GODZIN RANNYCH SZALAŁA W TYCH STRONACH.

PRAWDOPODOBNIE SAMOLOT STRACIŁ ORIENTACJĘ. GDY SAMOLOT ZNALAZŁ SIĘ NA WYSOKOŚCI TYSIĄCA METRÓW, PILOT OTRZYMAŁ DROGĄ RADIOWĄ POLECENIE ZE STRASSBURGA, ABY OBNIŻYĆ LOT DO 600 METRÓW.

SAMOLOT SKIEROWAŁ SIĘ W STRONĘ DRZEWA WYSOKIEGO NA 20 M, A ROSNĄCEGO NA WZGÓRZU O WYSOKOŚCI 800 M. SAMOLOT UDERZYŁ W DRZEWO, STANĄŁ W OGNIU I SPŁONĄŁ W CAŁOŚCI.

WSZYSCY PASAŻEROWIE, ZA WYJĄTKIEM OCALAŁEJ STEWARDESY, SPŁONĘLI PRAWIE DOSZCZĘTNIE.

* * *

Berlin, 13. 8. PAT. Samolot komunikacyjny państwowych czeskich linii lotniczych „C. S. A." typu Savoia Marchetti uległ dziś katastrofie koło miejscowości Oberkirch (Badenia). W katastrofie zginęło 16 osób, jedna ciężko ranna.

Samolot wystartował dziś o 9-tej rano z Pragi, lecąc przez Strassburg do Paryża. Na pokładzie samolotu znajdowało się 17 osób, 13-tu pasażerów i 4-ch członków załogi (pilot, mechanik, radiotelegrafista i kelnerka), Spośród pasażerów 8-miu udawało się do Strassburga, a reszta do Paryża.

Zgodnie z rozkładem jazdy samolot lądować miał w Strassburgu o godz. 11-ej rano. Gdy o tej godzinie samolot nie wylądował, zarząd lotniska w Strassburgu zwrócił się do niemieckich władz granicznych z prośbą o wszczęcie poszukiwań samolotu. Szczątki samolotu znaleziono koło miejscowości Oberkirch. Jak dotychczas stwierdzono, samolot uderzył w stok góry, przyczym nastąpiła eksplozja zbiorników benzyny i pożar. 16 osób poniosło śmierć. Zwęglone i zmasakrowane zwłoki trudne są do rozpoznania. Ocalała tylko kelnerka pokładowa, która odniosła jednak bardzo ciężkie poparzenia.

Jak przypuszczają powodem katastrofy było ograniczenie widoczności, gdyż trasę lotu w tym miejscu zalegała gęsta mgła. Ostatni meldunek radiostacji pokładowej był z godziny 11.02 i donosił, że samolot zmuszony jest zejść z wysokości 3000 m. na 1500 m.

Katastrofalne uderzenie w stok góry nastąpiło o godz. 11.15.

Wszyscy pasażerowie, którzy ponieśli śmierć w katastrofie czeskiego samolotu byli cudzoziemcami.

P. Prezydent R. P. powrócił do kraju

Zebrzydowice, 13. 8. PAT. W dniu dzisiejszym Pan Prezydent R. P. powrócił do kraju po kilkutygodniowym wypoczynku spędzonym w Lauranie.

W drodze powrotnej, w przejeździe przez Czechosłowację w Zlinie, miejscowa ludność polska zgotowała P. Prezydentowi R. P. spontaniczną owację.

Również w przejeździe przez Czechosłowację prezydentowej Mościckiej wręczono w imieniu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Benesza wiązankę róż.

Na powitanie P. Prezydenta przybyli na granicę państwa do Zebrzydowic: premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski, wicepremier Kwiatkowski, minister spraw zagranicznych Beck, wiceminister komunikacji Piasecki, szef kancelarii cywilnej min. Łepkowski i szef gabinetu wojskowego gen. Schally z zastępcą płk. Czerwińskim.

O godz. 16.25 zajechał na peron pociąg, wiozący Pana Prezydenta. Do wagonu weszli członkowie rządu z panem premierem na czele, witając Pana Prezydenta.

Poza tym w Zebrzydowich zameldowali się Panu Prezydentowi przedstawiciele miejscowych władz z dowódcą O. K. gen. Łuczyńskim i wicewojewodą śląskim dr Saloniim na czele.

O godz. 17.30 Pan Prezydent z członkami rządu odjechał w dalszą drogę do Piotrkowa.

W Piotrkowie Pan Prezydent z rodziną i otoczeniem opuścił pociąg, aby udać się samochodem do Spały, gdzie spędzi nadchodzące dwa dni świąt.

Dwie epidemie w Holandii

Amsterdam, 13. 8. W prowincji Utrechtu wywybuchła epidemia dezynterii. Wydarzył się już jeden wypadek śmiertelny Władze przedsięwzięły wszystkie możliwe środki ostrożności, by zapobiec rozszerzaniu się epidemi.

Jednocześnie w Gouda stwierdzono dotychczas 20 wypadków Heine-Medina.

Terroryści arabscy nie mają już pieniędzy

Arabowie lynczują terrorystę

Londyn 13. 8. PAT. Teror w palestynie trwa z niesłabnącą siłą. Śmiały napad dokonany w biały dzień na bank Barclay'a w Nablus dowodzi, że teroryści z jednej strony zaczynają odczuwać brak funduszów, a z drugiej strony nie zamierzają zaprzestać swej działalności, na którą do końca roku chcą zdobyć 25.000 funtów szterlingów. W Palestynie panuje przekonanie, że na szeroko zakrojone operacje partyzanci nie mogą się zdobyć, gdyż po całym kraju rozmieszczono obecnie silne oddziały wojskowe, którym ostatnio udało się rozbić szereg oddziałów partyzanckich. W Palestynie panuje obawa, że aktywność terorystów pójdzie obecnie w kierunku zamachów indywidualnych.

W ciągu ostatnich 48 godzin doszło do czterech starć między wojskiem i partyzantami. Ogółem zabito 8 terorystów. W Jerozolimie teroryści podpalili budkę dróżnika kolejowego, a następnie zdemolowali stację kolejową. ...ibna na głównej linii kolejowej pal... ...na-Egipt. Na południe od Chedery uzbrojone bandy napadły na plantacje pomarańczy. Osadnikom przyszła z pomocą grupa rezerwowych policjantów żydowskich. Napastnicy ponieśli straty. Jeden policjant został ciężko ranny.

Żydowski handlarz jarzyn został zastrzelony przez nieznanych sprawców w centrum Jerozolimy. W Jaffie tłum Arabów usiłował zlinczować Araba, który strzelił do przejeżdżającego motocyklisty. Po dokonaniu zamachu napastnik usiłował zbiec w kierunku przystani. Policja uratowała go przed rozjuszonym tłumem. Ofiara napadu jest ciężko ranna.

Do szpitala rządowego w Jaffie terroryści oddali wczoraj kilka strzałów, raniąc pacjenta Araba, Również ostrzelano grupę Żydów, odprawiających modły w małej drewnianej synagodze na peryferiach Tel-Awiwu. Dwóch Żydów zostało rannych. Rezerwowi policjanci żydowscy odparli napastników.

Jak dziennikarz czeski sfotografował ministra angielskiego w czasie pobytu w Jerozolimie

Londyn 13. 8. (B). W chwili gdy minister kolonii Macdonald, zachowując ścisłe incognito, zjawił się ostatnio w kościele Grobu Świętego w Jerozolimie, znajdował się tam przypadkowo dziennikarz czeski, dokonujący zdjęć modlących się osób. Dziennikarzowi temu władze angielskie skonfiskowały rolkę filmu, za którą wypłacono mu następnie 10 funtów szterlingów odszkodowania.

Ciekawe, że dziennikarz ten w pierwszej chwili nie zorjentował się o co chodzi. Podeszło bowiem do niego dwóch panów, którzy przedstawili się jako wywiadowcy policji i skonfiskowali mu aparat fotograficzny. Oczywiście że dziennikarz nie przypuszczał, iż przyczyną tej konfiskaty jest ów młody pan w okularach, który stał spokojnie wśród tłumu, nie wyglądając bynajmniej na ministra potężnego imperium.

Wizyta min. Macdonalda była tak dalece zakonspirowana, że nawet urzędnicy, kolonialni w Palestynie nie przypuszczali, iż występujący pod nazwiskiem Morth jest ministrem kolonii.

Dziennikarz czeski któremu wypłacono sowite odszkodowanie przyjął je z dużym zadowoleniem nie spodziewając się, iż jego zdjęcia przyniosą mu taką sume.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dzienny dyżur apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1. Retoryka 1, Krakowska 19 Brodzińskiego 1,

Dzienny i nocny dyżur mają apteki: Rynek gł. Linia A-B 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9 Rakowicka 12.

Pokazywał puszkę i wyłudzał pieniądze

W jednym z pism krakowskich ukazało się swego czasu ogłoszenie, że właścicielka trzech realności w Warszawie szuka pożyczki w wysokości 10.000 zł. Na ogłoszenie to zgłosił się Józef Rogowski, który wyraził gotowość udzielenia pożyczki.

Rogowski pobrał od Zawiłowskiej pieniądze na koszta podróży do Warszawy, gdzie miał zbadać stan realności, a następnie wrócić do Krakowa i pokazywał puszkę,w której miały się rzekomo znajdować pieniądze, na udzielenie pożyczki. Ale przed wydaniem gotówki żądał jeszcze Rogowski większej kwoty na opłacenie kosztów konferencji z adwokatem

Jak się okazało, Rogowski był już karany za oszustwa, a tym razem powinęła mu się noga, gdyż został za czyn ten zasądzony na 2 lata więzienia.

Z teatru, literatury i sztuki

— OSTATNIE DWA DNI „DI IDISZE BANDE" W KRAKOWIE. Warszawski teatr art.-liter. „Di Idisze Bande", który od dwóch tygodni gra w letnim teatrze żydowskim, Stradom 11 z nadzwyczajnym powodzeniem, opuszcza już za dwa dni Kraków, udając się na występy do Łodzi. Dziś o godz. 4.30 pop. po cenach zniżonych i 8.45 wiecz. po raz ostatni, nowy program „Di welt szoklt sich". — Jutro 4.30 pop. i 8.45 wiecz. pożegnalne przedstawienia.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Niedziela godz. 4.30 pop. i 8.45 w.: „Di wielt szoklt sich".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ludzie Wisły" (Wysocka, Benita, Pichelski, Zelwerowicz)

ADRIA: „Niewidzialne małżeństwo" i „Pan redaktor szaleje".

ATLANTIC: „Burgtheater" (Olga Czechowa, Willy Eichberger, Hans Moser) i „Kiedy jesteś zakochana" (Grace Moore, Gary Grant).

LOPP: „Panowie z towarzystwa" i „Jej obrońcy".

PROMIEŃ: „Tydzień przed ślubem" i „Głos serca".

STELLA: „Pieśniarz Wiednia" i „Zamaskowany jeździec".

SZTUKA: „Władca prerii" (Wiliam Boyd).

UCIECHA: „Dzisiejsza miłość" i „Ostatni akt zemsty".

WANDA: „Po wielkiej wojnie" (Gladys George, Spencer Tracy i in.).

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 13. 8. PAT. W pierwszej dekadzie sierpnia r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miln. zł do 447,5 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,9 miln. zł do 11,0 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 17,0 miln. zł. do 738,8 miln. zł., przy czym portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 1,8 miln. zł. do 34,9 miln. zł. Stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 3,8 miln. zł do 25,9 miln. zł.

Zapas polskich monet srebnych i bilonu zmniejszył się o 3,5 miln. zł. do 28,2 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa" obniżyła się o 1,1 miln. zł. do 212,6 miln. zł., pozycja zaś „inne pasywa": uległa zwiększeniu o 0,7 miln. zł. do 166,2 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 1,6 miln. zł. do 257,9 miln. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 17,3 miln. zł. do 1.106,2 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,40 pocent.

Niemieckie manewry i praskie rozmowy

Praga, 13. 8. (B). Ostatnie wypadki w Niemczech, a szczególnie wielkie manewry wojskowe, rozpoczynające się w poniedziałek, śledzone są z dużym zainteresowaniem przez tutejsze sfery oficjalne. Szczególną uwagę zwraca przyjazd do Pragi posła czeskiego w Berlinie dra Masnego. Jakkolwiek przyjazd ten powtarza się każdego miesiąca, to jednak tym razem budzi on szczególnie duże zainteresowanie.

Dr Masny odbył na wstępie konferencję z min. spr. zagranicznych drem Kroftą, po czym dr Masny i dr Krofta przyjęci zostali na audiencji przez Prezydenta dra Benesza. W końcu poseł dr Masny odbył bardzo ważną konferencję z premierem drem Hodżą.

Rozmowy powyższe dotyczą nie tylko manewrów wojsk niemieckich, ale również całego kompleksu zagadnień czesko-niemieckich.

Modły za zdrowie ks. Hlinki

Bratislawa, 13. 8. (B) Wieczorne wydania pism słowackich apelują do księży o modły za zdrowie ciężko chorego ks. Hlinki, którego stan jest groźny.

Weekend lorda Runcimana

Praga, 13. 8. (B) W sobotę doszło do dawno planowanego spotkania między lordem Runcimanem, a czołowymi przedstawicielami niemieckiego świata gospodarczego i przemysłu w Sudetach. W toku dwugodzinnej konferencji delegacja przedstawiła swe postulaty. Lord Runciman spędzi swój weekend na zamku hrabiego Kinsky'ego.

Lord Allen of Hurtwood u prez. Benesza

Praga, 13. 8. (B) Lord Allen of Hurtwood odwiedził dziś przedpołudniem czołowych mężów stanu w Czechosłowacji. O godz. 11 został on przyjęty na audiencji przez Prezydenta dra Benesza, a w godzinę później przez premiera dra Hodżę.

Nowy podział administracyjny Rumunii

Bukareszt 13. 8. Dziś w pałacu królewskim w obecności króla Karola, członków gabinetu oraz członków rady królewskiej odbyło się uroczyste ogłoszenie nowej ustawy administracyjnej i złożenie przysięgi przez nowomianowanych rezydentów królewskich, którzy obejmą administrację w 10-ciu okręgach administracyjnych, zwanych "tzinut". Rezydenci królewscy będą mieli swe siedziby w następujących miastach: Krajowa, Bukareszt, Konstanza, Galac, Jassy, Kiszyniów, Czerniowce, Cluj, Albajulia i Temeszwar. Stanowiska rezydentów królewskich obejmuje dwóch byłych podsekretarzy stanu pp. Simean i Ottesco, jeden dyplomata, obecny poseł rumuński w Białogrodzie, Wiktor Cadere, jeden profesor uniwersytetu Alexiano, dwóch byłych sędziów sądu najwyższego pp. Marta i Aleksander Gane oraz czterech generałów rezerwy pp.: Popp, Scarizoreano, Hanzu i Negrutzi. Po złożeniu przysięgi przez rezydentów król Karol przez dłuższy czas rozmawiał z nowomianowanymi dostojnikami.

Żołnierz Kawamura — symbol walczącej Japonii

Tokio, 13. 8. PAT. Prasa japońska donosi o następujących szczegółach walk pod Szatsaoping.

31 lipca o świcie piechota sowiecka, wspomagana przez 50 czołgów, natarła na stanowiska japońskie. Żołnierze japońscy zaczęli zdradzać niepokój, jednak dowódca rozkazał utrzymać stanowiska za wszelką cenę. Wówczas żołnierz Kawamura porwał bombę przeciwczołgową i rzucił się z nią pod czołg, jadący na przedzie. Czołg wyleciał w powietrze. Żołnierz został rozerwany. Japończycy porwani bohaterskim przykładem Kawamury natarli na czołgi sowieckie, rzucając ręczne granaty i bomby. Jedenaście czołgów sowieckich zostało zdobytych, reszta uciekła.

6 i 7 sierpnia zdobyto znów jedenaście czołgów sowieckich w ten sposób, że żołnierze japońscy wskakiwali na wieżyczki czołgów i wrzucali przez otwory granaty ręczne do wewnątrz.

Stopa dyskontowa 4 i pół procent, stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Mistrzostwa pływackie Europy

Londyn, 13. 8. Na mistrzostwach pływackich Europy rozegrano szereg dalszych finałów.

100 metr na wznak panów wygrał Niemiec Schlauch w czasie 1:09.

Na 100 mtr na wznak pań zwyciężyła Holenderka Kint 1:15.

W skokach z wieży pań mistrzostwo Europy zdobyła Dunka Besken, w skokach panów pierszym był Niemiec Weiss.

Na 200 m stylem klasycznym pań tryumfowała Dunka Soerensen w czasie 3:5.4.

W sztafecie 4×200 m stylem dowolnym pierwsze miejsce zajęły Niemcy 9:17,6.

W turnieju piłki nożnej Holandia wygrała z Włochami 4:3.

W sobotę, na pływackich mistrzostwach Europy odbył się finał sztafety 4×100 mtr. stylem dowolnym pań. Zwyciężyła Dania w czasie 4:31,6 przed Holandią 4:39,5 i Anglią 4:51,4.

W turnieju piłki wodnej Włochy wygrały z Belgią 2:1 (2:0).

Zdrojowiska

RABKA. WILLA „IRYS" obok zdroju. Las. Polana. Kuchnia rytualna. Na sierpień ceny zniżone. Zarząd Grünkrautówna-Panzerowa. 3825g

ŻEGIESTÓW — pensjonat „Helena" Taubenfeldowej — poleca na sierpień pokoje z utrzymaniem, ceny niskie. 3821g

KOLONIE AKADEMICKIE I INTELIGENCJI „LAMATARAH" od 15-go czerwca do 15 września. — Przepiękne miejscowości uzdrowiskowe. — Komfortowe pensjonaty. Wikt smaczny, pięciorazowy. — Zniżki kolejowe. — Cena pobytu: TATARÓW: 4 tygodnie 90 zł KRYNICA: 4 tygodnie 140 zł 3 tygodnie 75 zł, DRUSKIENNIKI 4 tyg. 150 zł, TRUSKAWIEC 20 dni I sezon 92.50 zł, 20 dni II sezon 138 zł, 20 dni III sezon 115.— Informacje — Zapisy: KRAKÓW: HANKA RAUCHER, DWERNICKIEGO L. 6 — mieszk. 5, codziennie 7—9. CZĘSTOCHOWA: Szmulewiczówna. Warszawska 32 6. SOSNOWIEC: „Lamatarah". Wspólna 4, codziennie 8—10 wiecz. 3798g

RABKA. — Pensjonat „SALWATOR" EISENOWEJ poleca piękne pokoje z wykwintnym, rytualnym utrzymaniem lub bez. Centrum, komfort. Od 15 sierpnia CENY BARDZO NISKIE. 5474k

MIESIĘCZNA WYCIECZKA DO FRANCJI ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚNIKW KRAJOZNAWSTWA — OD 24. V III. — 22. IX. — 12 dni w Paryżu, ze szczegółowym zwiedzeniem, 10 dni w Wysokich Pirenejach. — 2 dni w Tours. Powrót okrętem z Boulogne sur Mer. Całkowity koszt wycieczki Zł 545.— wpisowe Zł 15.— Zgłoszenia do dnia 16 bm. ul. Królewska 27 m. 9. Warszawa. 5488k

KOLONIE letnie H. A. Z. JAMNA opłata za pobyt 4 tyg. zł 89,50, PIWNICZNA opłata za pobyt 4 tyg. zł 92. ZAKOPANE opłata za pobyt 4 tyg. złotych 89.50. — TRUSKAWIEC Tanie pobyty rycualtowe. Wille komfortowe. Wikt wykwintny, 5-razowy. Indywidualne zniżki kolejowe 50% z każdej miejscowości. Wyjazdy codziennie. Szczegóły w prospektach. Zgłoszenia i informacje. H. A. Z., Lwów, Kilińskiego 1 II p. w godz 11—14 i 19—21, telef. 292-88. 5113k

SZCZYRK. — Willa „CIESZYNIANKA" Fleischgowej poleca pokoje duże i słoneczne. Willa położona w centrum, posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. 3330k

MŁODZIEŻ szkolna po powrocie do Krakowa spędza Wakacje w dalszym ciągu w Słońcu i Radości w Instytucie G. Spierera na Krzemionkach tel. 10455. — Zbiórka codziennie Wolnica 1a o godz. 8-mej. Przedszkole o godz. 8.30. 3756g

Matrymonialne

HAMER, swat, Kraków — Sebastiana 31, telefon 125-86 powrócił — przyjmuje codziennie od 10—2-ej. 5800g

NIEZALEŻNA z przedsiębiorstwem pozna kawalera lub wdowca na stanowisku zawodem, lub gotówką, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Niezależna", Bielsko, Poste restante. 5468k

Lokale

POKÓJ z piecem kuchennym od gospodarza — wolny. Urzędnicza 48. 5492k

DWA pokoje na biuro, albo na zakład dentystyczny, wolne, Bonerowska 3. Oglądać 11—12. 3816g

MIESZKANIE wolne, śródmieście, Jagiellońska 11 dla adwokata lekarza, cztery pokoje nyża kuchnia komfort. Dozorca wskaże. 3814g

SIERPIEŃ-I WRZESIEŃ — spędzisz najlepiej na KOLONII TOWARZYSTWA PRAWNIKÓW W ZALESZCZYKACH. Wygodne pomieszczenia pierwszorzędny 5-razowy wikt doborowe towarzystwo zapewniają każdemu najmilszy i najtańszy wypoczynek. Własne kajaki, nauka pływania pod kierunkiem fachowego instruktora, wycieczki w piękne okolice Dniestru. — ŚWIĘTO WINOBRANIA. — 66% ZNIŻKI KOLEJ. Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI. CENA ZA POBYT 4-RO TYGODNIOWY Złotych 98.— Zgłoszenia i informacje: Towarzystwo Żydowskich Słuchaczów Prawa U. J. K. — Lwów, ul. Małeckiego 3, telef. 283-44. Zamiejscowi załączają znaczek na odpowiedź.

TANIE DWUTYGODNIOW DRUGIEJ POŁOWIE WE POBYTY W GÓRACH SIERPNIA NA KOLONII W ŻEGIESTOWIE urządza w cenie zł 60.— TOWARZYSTWO ŻYD. SŁUCHACZÓW PRAWA, LWÓW, ul. Małeckiego 3, 66% zniżki kolej. 5425k

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW. — KRYNICA-ZDROJ. Komfortowy pensjonat „Kotwica" wygodne 2 i 3-osobowe pomieszczenia. — Wykwintne 5-cio razowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. 2 tyg. pobyt zł 55.— Zniżki kolejowe. — Zwolnienie z taksy kuracyjnej.
PIWNICZNA-ZDRÓJ. Komfortowy pensjonat „Szlachetka" w najpiękniejszej części Piwnicznej tuż nad plażą. Wykwintne 5-ciorazowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. — Wygodne 2 i 3 osobowe pomieszczenia. — Cena za pobyt 3 tyg. zł 45.—
ULGI KURACYJNE. ZNIŻKI KOLEJOWE 50%, INDYWIDUALNE Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI W OBIE STRONY (należy załączyć zdjęcie formatu 4x6 cm). — OSTATNIE DNI ZGŁOSZEŃ! Informacje i zgłoszenia: w Towarzystwie Rygorozantów (Żydowski Dom Akademicki) Lwów, ul. św. Teresy 26a. Telefon Nr 230-41. — PKO. 504-697. W razie pisemnego zapytania należy załączyć znaczek na odpowiedź. 5383k

Różne

LEKARSKIE gabinety urządza... kierowane. Specjalny Skład: Kraków, Bracka 6.

URZĄDZENIA anten zbiorowych, światła, dzwonków elektrycznych. — Naprawy, montaż przy przeprowadzkach. — Żarówki oszczędnościowe, materiały elektrotechniczne. Ceny niskie. — „Lux" Teodor Dembitzer, — Kraków, Grodzka 40 (wejście Poselska) Telefon Nr 133-35. Firma istnieje od roku 1912. 5446k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiada liczne podziękowania. 3602k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuje Rom. Bożego Ciała 10, tlefon 148-79. 5734k

SKLEP z wystawą i urządzeniem w ruchliwej ulicy do wydzierżawienia. Wiadomość: Admin. „Nowego Dziennika" pod 10.533g. 3804g

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11, m. 4. Tel. 140-33. 3747g

BIELIZNĘ osobistą pościelową, szlafroki, bluzki, pyjamy wykonuje ARTYSTYCZNA pracownia BIELIZNY, FIRANEK i HAFTÓW Poli FREYLICHOWEJ, Kraków, KARMELICKA 7, oficyna, tel. 188-45. 5323k

APARATY fotograficzne, radia, maszyny, lornety, antyki itp. kupuje — sprzedaje „Mars", Kraków, Marka 23. 5465k

KARNISZE do okien, listwy, ramy gotowe, oprawę obrazów poleca hurtownie, detalicznie wytwórnia listew na ramy. Kraków, Limanowskiego 15a. Dojazd trójką. 3488k

UPRAWNIONY dentysta — kompletnie nowocześnie urządzony — poszukuje jako spólnika technika dentystycznego dobrze ustosunkowanego w Krakowie. Zgłoszenia pod „Spółka dentystyczna" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5489k

Kupno

NOSZONĄ garderobę, Maszyny kupuję. Płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 3719g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 120-18. 3489g

KUPUJĘ sypialnie, jadalnie, używane meble, wezwać korespondentką. Sklep okazyjny, Kraków, Mostowa dwa. 5470k

LUSTRA, SZYBY SZLIFOWANE, gabiloty szklane — NAJTANIEJ wytwórnia luster Szlifiernia szkła BEER SEBASIANA 18. TEL. 165-39 5432k

WYSPRZEDAŻ posezonowa bielizny — w Wytwórni „Lira" Szewska 18. 5337k

KASA ogniotrwała — do sprzedania. Wiadomość: telefon nr 16688. 3790g

Nauka i wychowanie

SATYSFAKCJĄ JEST samemu czytać gazetę angielską. — Lekcje: Karmel. Koletek trzy. 3823g

STENOGRAFIA biurowa i maszynopisma dla grupy początkującej oraz kursy wyższe rozpoczynają się dn. 16. VIII. pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTOWNY, WW. Świętych 8, I. p. front Wpisy od godziny 9—18. 5471k

PIERWSZORZĘDNE utrzymania, fortepian, opieka, komfort, śródmieście dla ucznia. Zgłoszenia: „Pensja" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Kraków. 5463k

WYNALAZKI opatentowane sprzedam. Produkcja masowa. Realizacja wynalazków krajowych, zagranicznych. Inż. Lipiński, Łódź, Śródmiejska 16. 5462k

OBECNIE Gabinet kosmetyczny EHRLICHOWEJ — Kraków, — Karmelicka 58. Tel. 186-99. 3710g

Interesy handlowe

ULOKUJĘ kapitał — oraz współpracę w dobrym przedsiębiorstwie na Śląsku Cieszyńskim (Bielsko). Zgłoszenia pod „przemysłowiec" do A. Springer, Bielsko, 3-go Maja 7. 5381k

MAM 8.000 zł poszukuję dobrej posady, zastępstwa za kaucją. — Zgłoszenia pod „Wolny" do agencji Mahlera Tarnów, Szeroka. 5420k

DO PIERWSZORZĘDNEGO salonu kapeluszy damskich przyjmę spólniczkę, nawet niefachową. — Zgłoszenia pod „Pewna egzystencja" do A. Springer, Bielsko, 3 Maja 7. 5473k

FABRYKA dobrze prosperująca, artykuł gotówkowy poszukuje spólnika w celu powiększenia przedsiębiorstwa gotówki zł 5.000, współpraca. Admin. „Nowego Dziennika" pod „10648". 3811g

SPÓLNIKA do rentownego interesu sezonowego (wytwórni) poszukuję. Minimalne ryzyko. Potrzeba 10 mille. Zgłoszenia: Bielsko, skrytka pocztowa 281. 5478k

Sprzedaż

DYWANY perskie, KILIMY narzuty, samodziały ubraniowe i obicia meblowe poleca wytwórnia Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 5475k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz — NAJTANIEJ, Tapicer Węglowa 1. 3. 3799g

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 9. Tel. 116-09 Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2180k

RZADKA OKAZJA. Wytwórnia łóżek i towarów żelaznych z popędem elektrycznym, istniejąca blisko 40 lat z powodu choroby właściciela do sprzedania. — Kraków-Dębniki, Konfederacka 4. 3769g

NAJSTARSZE, NAJSOLIDNIEJSZE BIURO RUBINA, Kraków, Wielopole 26 telefon 171-78 — sprzeda: KAMIENICĘ nową czteropiętrową, superluksusowy komfort, winda, bidety — (RYNEK GŁÓWNY) bez przenośnego, dochód 18.000, sklepy, cena 190.000, gotówką 140.000.
KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa, wolna od PODATKÓW piętnaście lat. Dochód 5.250, cena 55.000, gotówką 45.000.
KAMIENICA komfortowa (ZWIERZYNIECKA) dochód 6.800, cena 58.000 poleca wielki wybór realności. — Prowizja minimalna. 5464k

PROFESOR gimnazjalny — Kraków, Sołtyka 11. Przedmioty gimnazjalne, handlowe, hebrajskie, stenografia. 5315k

NAUCZYCIEL GIMNASTYKI poszukiwany. Oferty z podaniem referencyj skierować: Dyrekcja Gimnazjum „Tachkemoni", — Kraków, Miodowa 26.

KURSY GIMNAZJALNE — POD KIERUNKIEM PROFESORÓW KRAKOWSKICH z 6 KLAS i do MATURY GIMN. STAREGO USTROJU (po raz ostatni). Nadto kurs KLASY I—II, III—IV NOW. TYPU. Metoda korespondencyjna „GLOBUS" — BEZ OPUSZCZANIA STAŁEGO ZAMIESZKANIA. — NAJLEPSZE WYNIKI. — Prospekty z podziękowaniami — bezpłatnie. — „STUDIUM" KRAKÓW — SŁOWACKIEGO 1. Nowowpisującym się w sierpniu zniżka 30% za kurs. 5356k

WPISY NA KURS ZAWODOWY — KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ-SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. — Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. — Dwukrotnie odznaczony krzyżem zasługi przez Ministerstwo przemysłu i handlu, za wybitną działalność na polu nauki zawodowej. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs rozpocznie się 1 września, wpisy zaraz. — Zgłoszenia: Kraków, Felicjanek 1 m. 7. 5410k

RODZICE

zanim zaopatrzacie Wasze dzieci w wyprawy ślubne zapraszamy Was do naszego składu przy

ul. MIODOWEJ 15

celem przekonania się o naszych **niskich cenach** na wszelkie płótna, satyny, damasty, wsypy, stołowizny i ręczniki wyrobów krajowych i zagranicznych ze światowych firm.

A. RUBIN i M. ELBINGER
Kraków, tel. 128-34

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

CELINA SANDLER prowadzi zajęcia kosmetyczne — metodą Ravis tylko na Kursach Kosmetycznych Dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Pl. 3 Krzyży 11 m. 4. tel. 9.56-33. Początek kursu 20 września. 5311k

ZDOLNY PODRÓŻUJĄCY— branży galanteryjnej otrzyma dodatkowy artykuł (pończochy) na województwo Krakowskie i Sądeckie. Oferty z referencjami pod „5437" Admin. „Nowego Dziennika". 5437k

POSZUKUJE się ucznia do sklepu technicznego, znajomość języka niemieckiego — wymagana. Zgłoszenia pod „AKB" Bielsko, Skrytka pocztowa 143. 5380g

AGENCI do rozsprzedaży pokupnego artykułu poszukiwani. Kraków, Powiśle 12 II p. m. 10. 3728g

EKSPEDIENT młodszy bardzo zdolny z branży skórnej poszukiwany. L. Brauer — Rybnik, Sobieskiego.

RUTYNOWANI tkacze(czki) poszukiwani. — Zgłoszenia Kraków, skrytka poczt. 233. pod „Ręczni tkacze". 3819g

DO STARSZEJ PANI poszukuję poważniejszej towarzyszki o łagodnym usposobieniu. Zgłoszenia osobiste ulica Gertrudy 12 A. I p. Niedziela i poniedziałek godz. 10—12. 3820g

PRAKTYKANTKA potrzebna do sklepu bławatnego. Sobota, niedziela wolna. — Weiss, Kościnszki 1. 3815g

PRAKTYKANTKĘ biurową przyjmę. — Zgłoszenia pod „SpecyCja" Biuro Ogłoszeń, Stattera, Rynek 8. 3487k

PRZYJMIEMY ajentów — miejscowych w większych i średnich miastach. Wymagana się dostatecznie zabezpieczona gwarancję. Oferty z referencjami pod „3748" do Admin. „Nowego Dziennika". 3748g

ZDOLNY ekspedient, fachowiec z branży sukiennej potrzebny od 1 września. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 10559g. 3822g

POSZUKUJĘ zdolnej pomocnicy modniarskiej, obznajomionej w sprzedaży kapeluszy Salon Mód, Zwierzyniecka 30. 3793g

ZDOLNA PANNA DO DZIECI POSZUKIWANA DO POBOŻNEGO DOMU. ZGŁOSZENIA: MIKOŁÓW, — SKRYTKA POCZTOWA 2. 5433k

WYCHOWAWCZYNI, rutynowana siła, język angielski do dwóch dziewczynek 8—9 lat poszukiwana od zaraz. Straszewskiego 25 I p. m. 4. od godz. 2—3. 5472k

Posad poszukują

KULTURALNA panna szuka posady towarzyszki, gospodyni u samotnego pana. Oferty pod „Będzin" Poste-Restante dla Heli. 3751g

POSZUKUJĘ zastępstwa, posiadam magazyn i biuro. Zgłoszenia Bielsko, Skrytka pocztowa 345. 5393k

PRZYJMUJĘ roboty bieliźniarskie i gorseciarskie. — Szyję również po domach. Farbiarnia wyrobów skórzanych, Kraków--Podgórze, Rynek 18. 3736g6

KRAWIEC posiadający maszynę poszukuje stałej pracy sklepowej w konfekcji. Paweł Głowaty, Krzeczowice p. Kańczuga ad Przeworsk. 5467k

INTELIGENTNA, gospodarna, miłej powierzchowności osoba — poszukuje posady gospodyni u osoby samotnej lub wdowca z dziećmi — ewentualnie jako towarzyszka Pani. Zgłoszenia „Par" Kraków, Pierwszorzędne referencje". 5494k

SAMODZIELNY czeladnik kuśnierski, ze znajomością kroju fasonów, poszukuje posady możliwie na Śląsku lub Zagłębiu Dąbrowskim. Zgłoszenia: — Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Samodzielny" 5433k

FACHOWIEC branży obuwianej, długoletnia praktyka, jako były samodzielny kupiec i wytwórca obuwia poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 10.478g. 3780g

Sprzedaż

SKŁAD towarów metalowych SATTLERA przeniesiony róg Stradom 2 — Gertrudy 24, telefon 147-51. 5027k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 2729g

RĘKAWICZKI skórkowe — 1.50, 2.50, 3.50. „Źródło Pończoch" Plac Dominikański 1 5394k

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu JAGIELLOŃSKA 5 — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4791k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — „BŁAWATNIA OKAZYJNA", Krakowska 6 I. p. 3117k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 5273k

PRYW. KOED. SZKOŁA POWSZECHNA
przy ul.
KRUPNICZEJ
WEJŚCIE OD ul. **SZUJSKIEGO 1**
przyjmuje
WPISY
od 18. VIII. w lokalu własnym
w godz. 11—13 **TEL. 171-56**

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6.

REFORMY jedwabne 1.20, motylki 1.35, kostiumy kąpielowe wełniane 3.50. „Źródło Pończoch" Plac Dominikański 1. 5395k

LODOWNIE „SAGO" WYSPRZEDAŻ POSEZONOWA
Kraków, JAGIELLOŃSKA 5, I. p.

KARALUCHY niszczy doszczętnie JOK, proszek oryginalny. — — Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków. Plac Nowy. 3174k

BIURO POSNERA-BALKENA
Kraków, SEBASTIANA 7
Telefon 143-63
sprzeda okazyjnie:

KAMIENICĘ nową pełnokomfortową bez PRZENOŚNEGO (Szopena) dochód MIESIĘCZNY 1075 zł, cena KUPNA 122.000, GOTÓWKA 95.000.
NAROŻNIK nowy, trzechpiętrowy, superkomfortowy, blisko POTOCKIEGO, dochód ROCZNY 11.000, cena 125.000, GOTÓWKĄ 85.000.
KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, wykwintnie budowana, wszystkie kuchnie FLISOWANE obok SMOLEŃSKIEJ, dochód roczny 11.300, cena 132.000, gotówką 111.000, KORZYSTNY dług BGK. — Biuro czynne cały dzień. Informacyj udziela się BEZPŁATNIE. 5448k

MATERACE, poduszki włosienne, łóżka polowe, otomany, tapczany, — podnaszki dla niemowląt oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, Krakowska 44, telefon 174-83. 5411k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 2814k

JEDNOPIĘTRÓWKA z parcelą — dochód 2 400.— sprzedam za 23.000.— Tel. 118-18. 3826g

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8. telefon 119-34.

UNDERWOOD — maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

LALKA ZA 7.50 ZŁ. Nowość **HIGIENICZNA**, bardzo ładna i praktyczna — dla dziewcząt do lat 10. Długość około 40 cm. — Taka sama, około 50 cm. 11.— zł. — obie mówią wyraźnie „mama" ubrane, oczka zamykane z rzęsami — fryzura warkoczowa. Wysyłka za pobraniem Fabryka Lalek, Kraków, Piłsudskiego 1. Posiadamy **NAJWIĘKSZY WYBÓR LALEK I ZABAWEK.** Sukienki, buciki, pończoszki, rowerki, wózeczki lalkowe — **HULAJNOGI NA BALONACH.** — Dla dorosłych straszaki wszelkich systemów. Naboje. Cenniki wysyła. Telefon 189-65. 5491k

Lokale

MIESZKANIE trzechpokojowe, komfort, słoneczne, — wolne. Wiadomość: Librowszczyzna 1, m. 8 między 9—11 i 3—5. 10544g

RYNEK GŁ. 5. CZTEROPOKOJOWE MIESZKANIE SŁONECZNE, FRONTOWE, OBSZERNE POKOJE, ŁADNY KOMFORT, CENTRALNE OGRZEWANIE — WINDA — OD 1 WRZEŚNIA DO WYNAJĘCIA. DOZORCA WSKAŻE. 5445k

MIESZKANIA cztero i trzechpokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, I p. garaż na auto, Kraków, przecznica ul. Zacisza i Pawiej, nowy dom Nr 3. 5450k

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, centrogrzane — pierwsze piętro, Dajwór 3 do wynajęcia. Tel. 118-18. 3326g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 95, II p. do wynajęcia. 5442k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, I. piętro Starowiślna 78 od 1 września do wynajęcia. — Wiadomość u Köstenbaum tel. 160-87. 3788g

DO WYNAJĘCIA lokal nadający się na lekki przemysł, biuro, 80 lub 150 m kw bardzo jasne, gaz, elektr., centralne ogrzewanie, pod wórze. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 10.474g. 3777g

DWUPOKOJOWE mieszkania w nowym domu Podbrzezie 5 do wynajęcia. — Wiadomość tel. 158-55, godz. 3—5. 5441k

PRZYJMĘ na mieszkanie wraz z utrzymaniem uczniów lub uczenice. Opieka zapewniona oraz pomoc w nauce. Wiadomość: Zyblikiewicza 15 I p. .m. 3. 3794g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie — oraz LOKALE SKLEPOWE. Nowy dom. — Centralne ogrzewanie. Krakowska 21. 5240k

LOKAL fabryczny, magazyn jasny w Podgórzu do wynajęcia. Zgłoszenia, tel. 147-34. 5484k

LOKAL czteropokojowy, — komfortowy także na mieszkanie, Grodzka 12, II p. — wolny. Telefon 136-71, godz. 8—10. 5485k

POKÓJ umeblowany, łazienka, ogród, jedno lub dwuosobowy. Tel. 136-09. 5486k

POKÓJ umeblowany pełnokomfortowy osobne wejście albo kawalerka wprost od gospodarza poszukiwany. — Zgłoszenia: Tel. 107-45. 3817g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowy Kraków-Podgórze, św. Benedykta 11 do wynajęcia. 5493k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — parterowe odnowione — wolne zaraz. Radziwiłłowska 9. 5463k

TYLKO WANNY stalowe m. „IDEAL"

z zewnątrz i wewnątrz emaljowane są **TRWAŁE**, wygodne, estetyczne, **PRAKTYCZNE I TANIE.**

Kupując wannę stalową m. „Ideal"
WYGRYWASZ: bo wanna ta jest naprawdę wytrzymała i TRWAŁA!
OSZCZĘDZASZ: bo wanna ta mimo niezaprzeczalnych zalet jest TANIA.

„OLKUSZ", S. A. w Olkuszu woj. kieleckie.



— Nigdy nie wracam do domu wstawiony.
— Ja też nie. Zawsze po drodze zostaję gdzieś w rowie

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.